Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

№ 344

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty w Łodzin
Miesięcznie 2.50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3.50 zł.
Poza Łodzią egz. 15 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVII r. istnienia

Redakcja i Adm. w ŁODZI Al. Kościuszki 41. TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 17 grudnia 1924 r.

Bourbonowie francuscy przeciw Bourbonom austryackim.

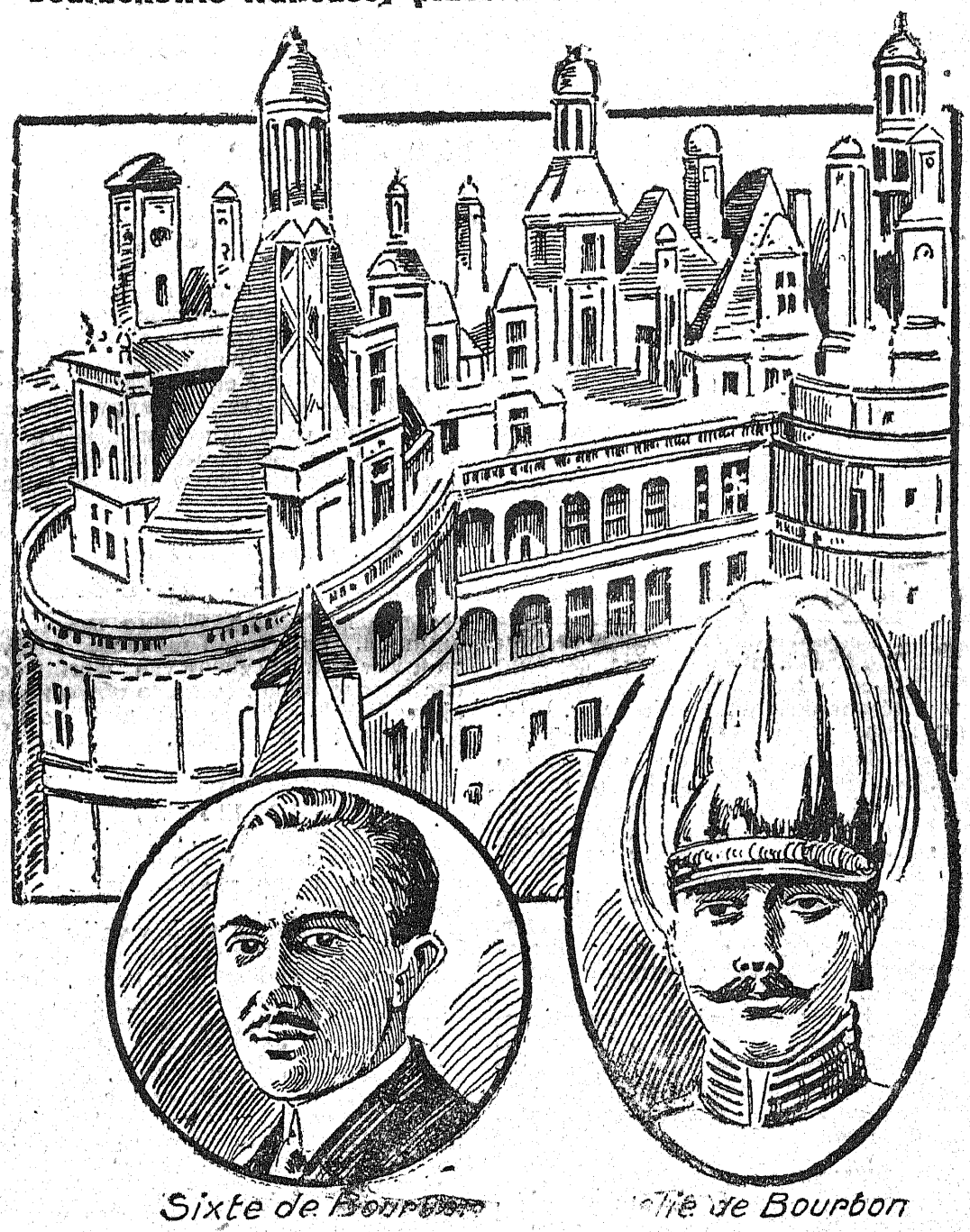

W tych dniach ma zapaść w jednym z sądów paryskich rozstrzygnięcie, czy zamek w Chamborg jest austrjacki, czy francuski. — Gdyby był austrjacki, to należałby do pułkownika artylerji austrjackiej, księcia Helie de Bourban. Gdyby francuski, to należałby do dziewiętnaściorga dzieci z rodziny Bourbon-Parma, na rzecz której był legowany przez hr. de Chamborg w roku 1883, a wówczas ks. Helie jeden z tych dziewiętnaściorga dzieci, miałby prawo tylko do 19-tej części tej posiadłości.

W interesie Francji leżałoby, aby sąd przyznał prawo do własności tego zamku księciu austrjackiemu, albowiem objętyby został sekwestrem, dotyczącym wszelkich dóbr nieprzyjacielskich. Ks. Helie jednak objawił po wojnie sprzyt, albowiem przyjął obywatelstwo hiszpańskie. Faktem jednak jest, że zamek, o którym mowa, jest zamkiem francuskim i może najbardziej francuskim ze wszystkich zamków we Francji, gdyż był on opłacony dwukrotnie pieniądzmi narodu francuskiego. Przedewszystkiem za panowania Franciszka I., gdy kasa królewska połączona została z kasą państwową, zamek ten kosztował skarb francuski 440.000 funtów. Przez 12 lat zatrudniano przy nim 1.800 robotników. Następnie za Ludwika XVIII., kiedy zamek ten został ofiarowany ostatniemu z Bourbonów, za pośrednictwem subskrypcji narodowej, to kosztował wówczas skarb francuski 1.500.000 fr.—Opinja francuska domaga się więc, aby ten historyczny zamek pozostał nadal własnością francuską.

Ilustracja nasza przedstawia widok zamku Chamborg oraz podobizny obu pretendujących się Bourbonów.

Atakujący bolszewizm.

Przed paru dniami, ranni przechodnie, zdążając na prymarję do Katedry, nie mało byli zdziwieni niespodzianym widokiem, który im się przedstawił: w promieniach wschodzącego słońca, na szczycie baszty zamkowej powiewał krwawy, bolszewicki sztandar.

Kilka podobnych płacht czerwonych z napisami białoruskiej komunistycznej partji widziano tegoż poranku w kilku innych punktach miasta np. na rogu ul. Piłsudskiego i Nowogródzkiej. Zostały one niezwłocznie usunięte prawdopodobnie przez policję.

„Dzien. Wileński".

(wm) Nie ulega wątpliwości, że intensywność wszechświatowej propagandy III Międzynarodówki w ostatnim czasie nadzwyczaj się wzmogła i że wogóle znajdujemy się w momencie wielkiej ofensywy bolszewickiej szczególnie na froncie zachodnim. Niedawne wypadki w Estonji, gdzie jedynie dzięki zdecydowanej postawie członków rządu i patrjotycznej części armji udało się sparaliżować akcję najmitów moskiewskich, są tylko jednym etapem w tej ogólnej ofensywie. Praca wywrotowa sowietów, pisze „Dziennik Wileński," wre zarówno na Łotwie jak i w Rumunji, gdzie akcja dywersyjnych band bolszewickich szczególną odznacza się siłą. W Jugosławji, w której przewrót zupełnie otwarcie zapowiedziany został na miesiąc styczeń przyszłego roku, akcja komunistyczna wzmaga się z każdą chwilą, tem silniej, im bardziej zbliża się dzień, naznaczony do wybuchu chociaż rząd na serjo wziął się do energicznego tępienia wszelkich śladów wywrotowej propagandy. Najzuchwalej jednak występują ostatniemi czasy komuniści w Baryżu, gdzie jeszcze przed przyjazdem Krasina — olbrzymia manifestacja komunistyczna w czasie pogrzebu Jaurès'a wstrząsnęła opinją społeczeństwa stawiając przed oczy grożące niebezpieczeństwo.

Jednak ta działalność komunistów nie ogranicza się jedynie do samej stolicy Francji. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o powstawaniu „jaczejek" komunistycznych i o łączeniu się ich w jedną organizacyjną sieć. Temu rozrostowi komunizmu we Francji sprzyjają w pierwszym względzie słabe i niezdecydowane rządy Herriota, który w dodatku wpuścił do stolicy Krasina z całą falangą jawnych i tajnych agitatorów bolszewickich, nie omieszkujących, rzecz jasna, wykorzystać tę niezrozumiałą słabość rządu. Tak samo dzieje się i u nas, zwłaszcza w województwach wschodnich, w których wsie objęte są siecią „jaczejek" komunistycznych ze kierujących na miejscu akcją dywersyjną według wskazówek z Moskwy. W miastach z każdym dniem zuchwalej występuje młodzież komunistyczna tzw. komsomolcy. W ostatnich dniach miały podobno nadejść z Mińska rozkazy jaknajwiększej ruchliwości, występowania jak najzuchwalej. Pewni są widocznie całkowitej bezkarności.

Sztandary czerwone, o których na wstępie wspomnieliśmy, mają oczywiście charakter przede-

FRYZJER NOWACKI

powrócił z zagranicy.
Poszukuje zdolnych pracowników damskich i męskich Potrkowska 105. 4382

Zginął mały piesek

czarny, (ratler) podpalany pronzowo wabi się „Riko". Odprowadzić za sowitą nagrodą Piotrkowska 211. I p. front 4458—

wszystkiem demonstracyjny, mają świadczyć o sile bolszewizmu, który we wschodniej naszej stolicy, na oczach władz — w przeddzień przyjazdu p. Thu, gutta, wiceprezesa Rządu, bezkarnie wywiesza swoje krwawe symbole.

Jakkolwiek stwierdzonem jest ponad wszelką wątpliwość, iż ruch komunistyczny reprezentowany jest u nas wyłącznie przez żydów, należy zwrócić uwagę na stałe podkreślanie przez komunistów charakteru narodowościowego.

I oto, gdy malutka Estonja daje światu przykład energji i sprężystości, gdy Łotwa występuje do walki z zalewem bolszewickim, gdy na Zachodzie prasa francuska bije na alarm a nawet p. Herriot zaniepokojony nie na żarty konferuje z Chamberlainem w sprawie stworzenia „wspólnego" frontu przeciw wspólnemu wrogowi — komunizmowi, tylko Polska, najbardziej ze wszystkich zagrożona, przygląda się obojętnie, jak bolszewik wkracza triumfalnie w nasze granice, do naszych grodów i skrwawioną ręką zawiesza swą płachtę czerwoną tam, gdzie wczoraj powiewał Orzeł Biały...

Caveant consules!

— 0 —

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Zjazd wojewodów.

(wp) P. Minister Spraw Wewnętrznych zwołał na 5—go stycznia 1925 r. ogólny zjazd wojewodów Rzeczypospolitej, na którym omawiane będą sprawy ogólno—administracyjne.

Kandydat do teki Oświaty.

(wp) P. prezes Rady Ministrów przyjął Antoniego Ponikowskiego, b. Premjera. Wiadomość ta wywołała uporczywie kolportowaną pogłoskę, że p. Premjer zaproponował p. Ponikowskiemu objecie teki Oświaty.

Rewizyta marsz. Rataja.

(wp) P. Marszałek Rataj rewizytował, wczoraj p. de Panafieu, ambasadora francuskiego w Warszawie.

— x —

TELEFONEM z WARSZAWY.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOLE.

*) Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa oświaty ferje Bożego Narodzenia w szkolnictwie powszechnem trwać będą od 22 grudnia do 7 stycznia włącznie.

Ferje rozpocząć się powinny 21 grudnia po lekcji. Ponieważ jednak 21 wypada w niedzielę, przeto faktyczne lekcje skończą się już w sobotę, dnia 20 grudnia.

Podjęcie nauki nastąpi w czwartek, dnia 8 stycznia.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO—NIEMIECKA

*) Dziś rozpoczyna się we Frankfurcie nad Odrą konferencja kolejowa polsko—niemiecka. Ze strony P. K. P. biorą w niej udział delegaci dyrekcji poznańskiej, gdańskiej, katowickiej i krakowskiej. Obrady poświęcone będą uzgodnieniu granicznego ruchu obu państw.

P. GRUNBAUM „PRZERŻNAŁ" PROCES O ZNIESŁAWIENIE.

*) Wczoraj o godz. 11.30 w Sądzie Okręgowym ogłoszony został wyrok w sprawie redaktorów: St. Strzetelskiego i M. Wierzbińskiego (Rzeczpospolita), Z. Wasilewskiego (Gazeta Warszawska) i J. Szczeblewskiego (Rozwój), oskarżonych przez posła Grünbauma (koło żydowskie) o zniesławienie.

Pos. Grünbaum uczuł się obrażony twierdzeniem, jakoby na ostatnim międzynarodowym zjeździe żydowskim w Londynie wygłosił referat, w którym w sposób tendencyjny przedstawił położenie mniejszości narodowych w Polsce, co spowodowało powzięcie przez zjazd szeregu uchwał skierowanych przeciw Polsce. Sprawa ta rozpatrywana była w dniu wczorajszym.

Na zasadzie art. 537, który mówi, że oskarżony miał dowody dostateczne do mniemania, że okoliczność rozgłoszona jest prawdziwa — Sąd wydał wyrok uwalniający wszystkich redaktorów, pozwanych przez posła Grünbauma.

Koszta sądowe obciążają pos. Grünbauma.

— x —

Anglja kpi sobie z Ligi Narodów.

Uznaje jej autorytet, wtedy tylko, gdy chce. Irlandja jest częścią imperjum brytyjskiego?

LONDYN, 16. (PAT) Korespondent „Daily News" w Kairze dowiaduje się, że warunki mającego wkrótce nastąpić porozumienia z Anglją są następujące:

1) Zabezpieczenie komunikacji dla interesów angielskich,

2) Wojska angielskie opuszczą Kair i zostaną rozmieszczone wzdłuż kanału Suezkiego. Wojska te zostaną zastąpione przez żandarmerję międzynarodową. Zagraniczni doradcy rządu egipskiego dla spraw prawniczych i finansowych mają zostać odwołani.

3) Anglja przyjmuje na siebie ochronę Egiptu w dziedzinie handlu zagranicznego. Między Egiptem a Anglją ma zostać zawarty układ zaczepno—odporny.

4) **Na mocy mandatu Ligi Narodów Anglja będzie administrować Sudanem.**

GENEWA, 16. (PAT) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił list rządu angielskiego, wysłany w odpowiedzi na zawiadomienie sekretarjatu, że Irlandja zarejestrowała w Lidze układ z dnia 6 grudnia 1921 r. W liście tym znajduje się oświadczenie następujące:

„Od wejścia w życie paktu Ligi Narodów rząd J. K. Mości uważał, że ani pakt, ani żadna konwencja, zawarta pod auspicjami Ligi, nie są przeznaczone do regulowania stosunków poszczególnych części imperjum, wobec czego rząd J. K. Mości uważa, że art. 18 paktu nie stosuje się do układu z dnia 6 grudnia".

Odpowiedź wywarła silne wrażenie. (I więcej nic? Red.)

Kwestja marokańska przybiera charakter międzynarodowy.

Kto obejmie spadek po Hiszpanji?

PARYŻ 16-12 (AW) W związku z doniesieniami z Madrytu o rzekomych rokowaniach między Francją a Hiszpanją w sprawie Marokka, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, iż o żadnych rokowaniach tego rodzaju niema mowy. Rząd francuski zwrócił się tylko do rządu hiszpańskiego za pośrednictwem swego ambasadora w Madrycie z prośbą o zakomunikowanie dokładnych i rzeczowych raportów odnośnie położenia w Marokku. Prośba ta spowodowaną została obecną sytuacją wojsk hiszpańskich w Marokku.

Francja stoi na tem stanowisku, że — zgodnie z dawniejszymi układami — ma ona w Marokku wolną rękę, już bowiem w roku 1912 oddała Hiszpanji sferę swoich wpływów w nadziei, że ta ostatnia będzie w stanie tam się utrzymać.

Rząd francuski wszczął obecnie w Madrycie wstępne kroki, dla ustalenia, czy położenia w Afryce północnej uległo wielkiej zmianie w porównanie z położeniem w r. 1912.

LONDYN 16-12 (AW) „Daily Telegraph" stwierdza, że ostatnie wiadomości o powstaniu, wybuchłem wśród kilku szczepów arabskich i zagrożeniu wojsk hiszpańskich w Tehuanie dowodzą, iż stworzyła się ostatnio sytuacja, która może doprowadzić do poważnych bardzo następstw.

Pismo nadmienia, że Francja i Hiszpanja są uprawione do przemarszu przez Tanger. Alianci byliby pozatem ewentualnie uprawnieni do ochrony Tangeru zapomocą okrętów wojennych.

W związku z ostatnimi wypadkami nasuwa się pytanie, kto ma objąć tereny, opróżnione po wycofujących się Hiszpanach. Wobec powyższego kwestja zwołania konferencji państw, zainteresowanych w sprawie Marokka, stale się pałaca.

UPARTY DYREKTORJAT.

LONDYN 16-12 (AW) „Daily Express" donosi z Barcelony, że według urzędowych wiadomości — dyrektorjat hiszpański postanowił ostatecznie nie ustępować i nie przekazywać rządu władzom cywilnym.

Wzburzenie ludności i wojska, w związku z ostatnimi wypadkami w Marokku, wzrasta z dnia na dzień.

PARYŻ 16-12 (AW) „Journal" przedstawia sytuację w Marokku w następujący sposób:

Odwrót oddziałów hiszpańskich odsłonił drogę między Tangerem a Celta, a wtedy jedno z plemion Kabylów, zamieszkujące w pobliżu tej drogi, podniosło chorągiew powstania i zaatakowało nieliczny garnizon, konsystujący jeszcze w tej okolicy dla odsłonięcia odwrotu armji hiszpańskiej.

Linja kolejowa między Tetuanem a Celta znajduje się obecnie pod ogniem zrewoltowanych plemion Kabylów.

Jeden z główniejszych przywódców powstania, Abd el Kehrim, zajął Tetuan, wprowadził tam swój rząd i mianował gubernatora.

Tego rodzaju sytuacja, zdaniem pisma, jest wysoce niebezpieczną dla samego Tangeru, tembardziej, że w ślad za cofającą się na Tanger armją hiszpańską postępują szczepy Kabylów, gotowe do zaatakowania miasta z chwilą, gdy oddziały europejskie zamkną się w niem.

Abd el Kehrim zdobył na pobitych wojskach hiszpańskich wielkie ilości broni i amunicji, dające mu możność prowadzenia wojny w dotychczasowych warunkach jeszcze bardzo długo, dlatego poważna interwencja w tym konflikcie jest nietylko pożądana, lecz nawet — konieczna.

PRZECIW WOJNIE W MAROKKU.

PARYŻ 16-12 (AW) Prasa hiszpańska, mimo ścisłej cenzury, omawia w miarę szczegółowo ostatnie wypadki, jakie miały miejsce w północno — afrykańskich posiadłościach Hiszpanji.

Z wyjaśnień tych wynika już aż nazbyt jasno, że Hiszpanji usuwa się w Marokku grunt z pod stóp z każdą chwilą bardziej. Pewne jest niemal, że o prowadzeniu wojny w dotychczasowych warunkach, opierając się na rozbitej i zdemoralizowanej armji, mowy być nie może. Tylko przysłowiowa duma hiszpańska nie pozwala temu państwu przyznać się do ostatecznie poniesionej klęski i dopiero w chwili, kiedy tuż za uciekającymi wojskami zjawić się może nieprzyjaciel, zagrażający bezpośrednio nawet tym terytorjum, które są w posiadaniu aljantów, Hiszpanja szuka pomocy u Francji.

Lud i wojsko w Hiszpanji zdecydowanie przeciwne prowadzeniu dalszej wojny. Na wypadek, gdyby sama Hiszpanja chciała raz jeszcze rzucić nowe masy ludzi i nowe miljony na stracone obecnie pozycje, oczekiwać można najgorszych skutków. Dlatego też, jeśli nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, Hiszpanja nietylko utraci raz na zawsze prawo do Marokka, lecz ponieść będzie musiała odpowiedzialność za wciągnięcie państw, interesowanych w kwestji północnej Afryki, w nic nie dającą wojnę z Kabylami.

TELEGRAMY.

OBCHÓD NA CZEŚĆ SIENKIEWICZA W SOFJI.

SOFJA, 16. (PAT) Wczoraj stowarzyszenie chrześcijańskiej młodzieży uniwersyteckiej obchodziło uroczysty obchód na cześć Sienkiewicza. Prezes stowarzyszenia, student Latinov w gorącem przemówieniu podniósł, że ideały, głoszone przez Sienkiewicza, są ideałami chrześcijańskiej młodzieży i wzywał, aby młodzież szła za nim.

Po szeregu przemówień odbyła się część Koncertowa.

Uroczystość zakończyła się wygłoszonem w języku bułgarskim przemówieniem posła polskiego Grabowskiego, który podkreślił znaczenie twórczości Sienkiewicza dla młodego pokolenia, i dziękował młodzieży bułgarskiej za uczczenie pamięci twórcy polskiego.

ALBANJA W OGNIU POWSTAŃCZYM.

BIAŁOGRÓD, 16. (PAT) Otrzymane tu dzisiaj wiadomości wskazują, że położenie rządu Fan Noli stało się krytycznem na skutek szybkiego rozszerzenia się ruchu rewolucyjnego w Albanji. Pozatem powstało drugie ognisko ruchu powstańczego z b. prezesem rady ministrów Achmetem Zogu na czele. Obejmuje ono niemal wszystkie szczepy Albanji północnej. Według wiadomości z innych źródeł oddziały rządowe poniosły szereg porażek. Na skutek powodzenia oddziałów powstańczych w Albanji północnej, zajęcie Skutari jest kwestją najbliższego czasu.

JUGOSŁAWJA ZRYWA Z SOWIETAMI.

BIAŁOGRÓD, 15 grudnia. — Rząd Jugosławiański przystąpił do zdecydowanej walki z komunizmem. Rada Ministrów postanowiła na ostatniem posiedzeniu nie uznać Sowietów i zerwać z niemi wszelkie stosunki handlowe. Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych rozwiązano związek robotników niezależnych, który ukonstytuował się po rozwiązaniu Partji Komunistycznej. Majątek organizacji został skonfiskowany, a perjodyczne pismo przez nią wydawane — zawieszone.

FIRMA „SILVA PLANA" DZIAŁAŁA NA SZKODĘ RZĄDU.

KRAKÓW, 15 grudnia. — Z Borysławia donoszą: w firmie „Silva Plana" zostały wykryte nadużycia i malwersacje podatkowe, wskutek których, jak dotąd zdołano stwierdzić, Skarb Państwa poniósł narazie szkodę, wynoszącą ponad 300,000 złotych z tytułu nieuiszczonych należytości podatkowych. Dochodzenia przeprowadza Izba Skarbowa w Drohobyczu. Nadużycia polegały przedewszystkiem na wykazywaniu wysoko cyfrowych pożyczek fikcyjnych, zaciąganych rzekomo na bardzo uciążliwch warunkach, podczas gdy powsz. było wiadomo, że firma rozporządza liczną gotówką, tak, iż mogła dawać zaliczki na ropę (na pniu). Firma opiera się na kapitale francusko—niemiecko—amerykańskim.

KTO CHCE, NIECHAJ WIERZY.

BERLJN 16-12 (PAT) Prasa ogłasza dłuższy komunikat, pochodzący z półurzędowego źródła, który stara się dowieść, że Niemcy są całkowicie rozbrojone.

SWAWOLA KOMUNISTÓW W PARYŻU.

PARYŻ 16-12 (AW) Komuniści zamierzają z końcem br. urządzić we wszystkich dzielnicach i na wszystkich przedmieściach Paryża wielką manifestację uliczną.

Rząd, będąc poinformowanym o przygotowaniach, postanowił przeszkodzić tym zamiarom, choćby nawet zmuszony był chwycić się najostrzejszych środków.

PREZ. EBERT KONFERUJE.

BERLJN 16-12 (AW) Prezydent Rzeszy przez cały dzień dzisiejszy odbywał narady z przedstawicielami stronnictw niemieckich.

Pojawili się prawie wszyscy przywódcy partji, z wyjątkiem „Völkische" i komunistów. Wszyscy szefowie stronnictw wyłożyli swe poglądy na obecną sytuację, oraz na kwestję utworzenia nowego gabinetu. Sytuacja jest dotychczas niezmieniona i należy się spodziewać utworzenia rządu, złożonego z dotychczasowych stronnictw. W tym wypadku najpoważniejszym — jak dotychczas — kandydatem na kanclerza byłby Stresemann, obecnie znajdujący się jeszcze poza Berlinem.

Przywódca socjalistów, Hermann Müller, zakomunikował prezydentowi, że — jego zdaniem — nie jest koniecznem, aby misja utworzenia nowego gabinetu została powierzona najsilniejszej partji w Reichstagu.

PRZYJĘCIE „PRZYSZŁEJ" CAROWEJ W AMERYCE.

WIEDEŃ 16-12 (AW) Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość, jakoby koła rosyjskie w Nowym Jorku i pewne towarzystwo amerykańskie zgotowały żonie wielkiego księcia Cyryla niezwykle uroczyste przyjęcie, jako przyszłej carowej.

M. in. szczegółami uroczystości podany jest fakt, że orkiestra, umieszczona na tarasie hotelu, którym przyjęcie się odbywało, zagrała hymn „wielkiej Rosji", „Boże; Carja Chrani!".

W cerkwi miejscowej odprawione zostało solenne nabożeństwo.

—:o:—

Afera żyrardowska przed forum Sejmu.

B. min. Kucharski ma stanąć przed Trybunałem Stanu.

WARSZAWA, 16. (PAT) 170 posiedzenie sejmu z dnia 16 grudnia.

Marszałek donosi na wstępie, że dnia 10 sierpnia roku ubiegłego odesłał do ogłoszenia w dzienniku ustaw ustawę o rozciągnięciu na akademję sztuk pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich. Przed ogłoszeniem jednak tej samej materji uchwalono nową ustawę, wskutek czego poprzednia ma tylko znaczenie historyczne.

Wobec tego marszałek proponuje upoważnić rząd, aby jej nie ogłaszał.

Izba zgodziła się na tą propozycję.

Projekt ustawy o prowizorjum budżetowym na 1—szy kwartał 1925 r. spadł z porządku dziennego.

Nadżkowski (Z L N) zreferował konwencje arbitrażową między Polską a Republiką Austrjacką, zawartą na trzy lata. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie izba w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęła projekt ustawy o zawieszeniu biegu przedawnienia, w razie zawładnięcia nieruchomościami byłych banków Włościańskiego i Szlacheckiego, poczem na wniosek posła Janeczka (Zw. Chłop.) odesłano z powrotem do komisji prawniczej nowelę do przepisów tymczasowych, o urzędowaniu sądownictwa w b. Królestwie polskiem znoszącego instytucję ławników w sądach pokoju.

Przystąpiono do sprawy wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej b. ministra Kucharskiego.

TOW. MORACZEWSKI W IMIENIU P. P. S. OSKARŻA P. KUCHARSKIEGO.

Sprawozdawca poseł Moraczewski (PPS) stwierdza, że komisja wybrana dla sprawy popularnie zw. Żyrardowską, dokonała swoje zadanie jak mogła, najsumienniej. Prace komisji w bardzo niewielu tylko punktoch skłoniły do cofnięcia motywów wniosku, natom. w wielu in. punkt. utwierdziły jej przekonanie.

Po dłuższych wywodach mówca dochodzi do przekonania, że umowa zawarta przez min. Kucharskiego była odstąpieniem części majątku państwa mian, 2,137,684 fr. zł do czego p. Kucharski nie był niczem zmuszony. Było to w przededniu ustawowej waloryzacji. Czyniąc więc tę darowiznę przekroczył zakres swego urzędowania.

Referent zastrzegając się, iż nie kieruje się ani nienawiścią partyjną, ani animozją osobistą, lecz względami na interes państwa stawia w imieniu komisji następujący wniosek: — **Wysoki Sejm uchwalić raczy oskarżyć przed Trybunałem Stanu b. min przem. i handl. p. Kucharskiego pos. na sejm za to, że przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej woli wyrządził skarbowi państwa, szkodę w kwotach 1) 2.317.684 fr. szw. i 2) 420,674 fr, szw.**

PRZEDSTAWICIEL Z. L. N. PRZECIW WNIOSKOWI SOCJALISTÓW.

Poseł Domański (Z L N) wywodził, że sumy wyasygnowane przez skarb państwa dla Zakładów Żyrardowskich miały charakter pożyczki i dlatego nie było podstawy prawnej, żądania zwrotu większej sumy, niż nominalna. Mówca przypomina, że w owym czasie poczynania jednego ministra nazywane było przez drugiego „bezprawnymi i niuzasadnionymi". Min. handlu żądał waloryzacji we frankach szwajcarskich, a min. skarbu uważał żądanie zwrotu sumy wyższej od rzeczywiście udzielonej, z tytułu deprecjacji waluty za niebezp. i niewłaściwy precedens w stosunku do wierzycieli skarbu, przy przeliczaniu dawniejszych pożyczek, udzielanych różnym firmom przez ministerstwo skarbu w waloryzacji wogóle nie stosowanej.

Prokuratorja generalna oświadczyła, że tam, gdzie roszczenie jest kwotą pieniężną, np. wekslem nie należy stosować przewalutowania.

W zakończeniu mówca oświadczył, że przed trybunałem Stanu stawia się ministrów i prezydentów za ciężkie uchybienia, jeżeliby państwo narazili na niebezpieczeństwo, albo wyrządzili znaczną i oczywistą szkodę. Min. Kucharski nie popełnił żadnego niedopatrzenia, zaniedbania i niesfinalizował tej sprawy, a jeżeli rzecz rozpatrzymy na tle ogólnych warunków państwowych, finansowych i prawnych, to żadnej winy dopatrzeć się w niej nie można, a wniosek na tem osnuty niema nic wspólnego z rzeczywistością i prawdą i dlatego stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko niemu.

Poseł Anusz (Zw. Polskich stron lud.) zbijając wywody przedmówcy oraz przestrzegając przed ośmieszeniem instytucji zarządu państwowego oświadcza, że sejm, który w tej sprawie nie zajmie właściwego stanowiska, i pokryje wszystko swym autorytetem, kopie grób dla swego powodzenia.

Na wniosek posła Rudzińskiego (Z. Pol. Stron. Lud,) odroczono 157 głosami stronnictw ludowych, przeciwko 147 głosom stronnictw prawicowych dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia które odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

—:o:—

Z ROSYJSKICH SEJMIKÓW.

„KWESTJA ZAUFANIA" W KOMISJI BUDŻETOWEJ?

Wczorajszy „Kurjer Wieczorny" przynosi interesującą wiadomość, którą na odpowiedzialność tego pisma niżej podajemy:

Dzisiaj o pierwszej w południe zapadła w komisji budżetowej Sejmu uchwała, aby udzielić rządowi tylko jednomiesięcznego prowizorjum budżetowego.

Rząd domagał się prowizorjum na trzy miesiące.

P. Zaczek jako reprezentant rządu oświadczył, że rząd uważa tę uchwałę za czysto formalną i dla tego nie wyciągnie konsekwencyj.

W tej chwili — godzina 1.30 — przybył do Sejmu premjer Grabski i oświadczył w komisji, że jeżeli komisja nie przyzna rządowi dwumiesięcznego prowizorjum, to rząd postawi kwestję zaufania.

Obrady trwają dalej.

—:x:—

Kalejdoskop bolszewicki.

ŚWIEŻE MORDY SOWIECKIE.

Z Rosji dochodzą wieści o znacznej ilości procesów przeciw kontrrewolucjonistom; liczba skazanych świadczy o żywej działalności kół antybolszewickich. W Piotrogrodzie została skazana hrabina Daszkowa jedna z osób, wydanych przez B. Sawinkowa.

Tamże rozstrzelano kontrrewolucjonistów —Gr czewa, Maksymowa i Panosa. W republ. sow. Mongolji skazano na śmierć dwunastu wybitniejszych obywateli i jednego duchownego za propagandę antysowiecką.

W Wołogdzie rozstrzelano Narbuta i Matujewa za to, że sprzeciwiali się wywozowi drzewa, skradzionego przez bolszewików u miejscowej ludności. W Charkowie został rozstrzelany przywódca kontrrewolucjonistów Tkaczenko, który z powodzeniem zwalczał bolszewików tej prowincji. Z organizacji antybolszewickiej „Obrona Donu", której proces toczył się ostatnio w Niżnym Czyrsku skazano na śmierć pułk. Makarowa oraz czterech in. spiskowców.

SOWIETY OKPIWAJĄ SWOICH SPRZYMIERZEŃCÓW.

Wrogów sowiety mordują, sprzymierzeńców zaś okpiwają. Oto pomiędzy rządem bolszewickim i Niemcami trwa już od niejakiego czasu żywa wymiana not z następujących powodów:

Niemcy domagają się, żeby koncesje, przyznane przedsiębiorstwo niem. na postawie traktu w Rapallo co do eksploatacji manganu, nie podlegał nacjonalizacji, — tymczasem sowiety bez ceremonji nacjonalizują t. j. sekwestrują wszelkie urządzenia tych przedsięb. narażając je na straty.

Nie lepiej na uznaniu de jure sow. wyszła Grecja, która spodziewała się w ten sposób zażegnać u siebie kryzys żywnościowy. Uznanie sowietów nie zwiększyło ilości transportów zboża, pochodzącego z bolszewji, natomiast znacznie wzrosła w Grecji ilość strajków i ożywiła się propaganda komunistyczna. W Macedonji, mianowicie w Kawalji i Salonikach, doszło wskutek tego do walki pomiędzy wojskiem i komunistami.

—:x:—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZMIANA NAZW MIEJSCOWOŚCI W POW. WEJHEROWSKIM.

(k) Na mocy rozporządzenia dotychczasowe niemieckie nazwy miejscowości zamienione być mają na polskie. I tak odtąd nazywać się będzie: „Ameisenhof" Mrówczy Zamek; ;;Buschkate" Osowskie Pustki, „Jägerhof" Kęblowska Tama; ;;Jagerhof" przy Kiełnie Mełgrow, „Johannikrug" Święty Jan; ;;Lindenbruch" Lipowe Błoto, „Fichtenhof" Nowe Kębłowo; ;;Marienheim" Marjanowo, „Plattenrode" Kochanowo, „Wilhelmsdorf" Linia Folwark.

SKAZANIE LEKARZA ZA SPĘDZENIE PŁODU.

(k) Niezwykle sensacyjna sprawa sądzona była w ostatnich dniach w Toruniu w sądzie okręgowym przeciw doktorowi Łomakinowi z Kowalewa o spędzenie płodu, oraz jego wspólnikom: rewnemu obywatelowi z pow. wąbrzeskiego i trzem dziewczętom. Dr, Łomakin został zasądzony na 1 i pół roku domu karnego, drugi obwiniony na 6 tygodni zaś dziewczęta każde na 6 miesięcy więzienia.

NOWE UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.

(k) W czasie od 10-go do 13-go grudnia b. r. odbyła się we Lwowie konferencja 7 dyrekcji kolejowych ze współudziałem ministerstwa kolei w sprawie zmian rozkładu jazdy na okres 1925—26 r. pozostających w związku z uchwałami, zapadłemi na europejskiej konferencji rozkładów jazdy w Neapolu. Na konferencji tej załatwiono następujące sprawy: 1) skutkiem zwiększenia prędkości zasadniczej i zmniejszenia postojów na stacjach skrócono czas przejazdu pociągiem pośpiesznym na szlaku: Warszawa — Wilno 66-41 min. (1 liczba w tamtą stronę, druga z powrotem). Warszawa — Lwów 60-40. Warszawa — Krynica 65-40, Warszawa — Zdołbunowo 60-0:

2) ulepszono komunikacje Warsz.— Lwów przez Rejowiec, zmieniając parę pociągów osobowych Nr. 923-924 na pociągi osobowe i przyśpieszone i stwarzając ponadto kombinowana komunikacje pociągów pośpiesznych z Warszawy do Rejowca stamtąd pociągiem osobowym do Lwowa. Skutkiem czego czas przejazdu pociągów osobowych będzie krótszy o 55-8, zaś pociągiem kombinowanym będzie trwał 13 godzin 45 minut, względnie 14 godzin 25 minut zamiast obecnego czasu 16 godzin 40 min. i 16 godz. 43 min.

3) stworzono bezpośrednie połączenie Dębiec — Warszawa przez Tarnobrzeg — Skarżysko;

4) i całoroczne dogodne połączenie krośnieńskiego zagłębia naftowego z Warszawą;

5) ulepszono komunikacje w węzłach okręgu dyrekcji radomskiej.

FAŁSZOWANIE POLSKICH PAPIEROSÓW.

k) We Wrocławiu znajduje się niemiecka fabryka papierosów, która doskonale fałszuje nasze sfinksy. Te niemieckie sfinksy są szmuglowane na polską część G. Śląska. Różnią się one od prawdziwych tem, że bibułka na niej jest biała bez znaków wodnych. Rysunek sfinksa jest wyraźny a na prawdziwych sfinksach rysunek ten jest niewyraźny, a bibułka żółtawa. Tytoń niemieckich sfinksów jest pierwszej jakości.

NOWA ZBRODNIA SOWBANDYTÓW.

k) Banda 10 sowieckich najmitów napadła w nocy na osadę Borsuka pod Rokitną.

Dom zasypano strzałami. Borsuk bronił się dzielnie rewolwerem do chwili, gdy ciężko raniony bandycką kulą zwalił się nieprzytomny.

Bandyci splondrowali cały dom. Rannego Borsuka wzięli na wóz i odjechali w stronę granicy.

Borsuk w drodze zmarł lub zapewne został dobity. Zwłoki znaleziono o 2 kilometry od jego osady porzucone na drodze.

WYSTAWA PRAC ARTYSTÓW ŚLĄSKICH.

k) Wystawę prac artystów śląskich otwarto w niedzielę w Katowicach w liceum żeńskiem przy ulicy Trzeciego Maja 42. Wystawa obejmuje prace artystów śląskich pp.: Ciompy, Firli, Filasiewiczównej, Ligonia, Konarzewskiego, Michejdy, Szołdry, Wałacha i Chorembalskiego. Wystawa potrwa do 4 stycznia. Publiczność polska powinna ją zwiedzić i wykupić

WZMOŻENIE SIĘ AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ W WILNIE.

k) Organizacje komunistyczne na terenie ziem wschodnich otrzymały przed miesiącem polecenie przejawienia w sposób demonstracyjny działalności komunistycznej. Zadanie to spełnić mają Partja Komunistyczna Białorusi Zachodniej i związek młodzieży komunistycznej Białorusi Zachodniej. W myśl otrzymanego rozkazu, „komsomolcy" wywiesili czerwoną płachtę w Grodnie, a obecnie zademonstrowali w ten sposób w Wilnie; wywieszając „sztandary" czerwone na Górze Zamkowej i przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Nowogródzkiej. Napisy na „sztandarach" były w języku białoruskim. Prócz tego rozlepiona została tu i owdzie odezwa, sławiąca zgon jednego z komunistów i głosząca burżuazji zemstę.

Na odczyty znanego przywódcy eserów Czernowa komuniści zareagowali rozrzuceniem proklamacji. Władze nasze zdołały ująć kilku agitatorów komunistycznych wyłącznie żydów.

OTWARCIE „DOMU POLSKIEGO" W GDAŃSKU.

k) W poniedziałkowym numerze „Rozwoju" podaliśmy wiadomość o uroczystym otwarciu w ubiegłą niedzielę „Domu Polskiego" w Gdańsku. Poniżej podajemy opis tej uroczystości:

Uroczystość w krótkich słowach zagaił prezes Gminy polskiej, poczem nastąpiło poświęcenie „Domu Polskiego" przez księdza proboszcza Komorowskiego. Podczas aktu poświęcenia znany chór imienia Moniuszki odśpiewał pieśń „Bogarodzico". Następnie ksiądz Komorowski wygłosił przemówienie, wskazujące doniosłość chwili. Mówca zaznaczył, że powstanie „Domu Polskiego" w Gdańsku zawdzięczać należy przedewszystkiem poparciu generalnego komisarza Rzeczypospolitej oraz wysiłkom społeczeństwa polskiego nietylko w Gdańsku ale i w całej Polsce. Oddając poświęcony „Dom Polski" w ręce prezesa gminy polskiej Kwiatkowskiego, ksiądz Komorowski wyraził życzenie, aby z domu tego wychodził na Gdańsk duch polski i zbudził uśpione z letargu germanizacji dusze polskie w Gdańsku.

Potem przemawiał p. Kwiatkowski, szkicując krótkie dzieje powstania Gminy i „Domu Polskiego" w Gdańsku, przyczem nawoływał do wzmożenia ofiarności na cele społeczne i poniechanie niechęci osobistych wewnątrz gminy, która tworzyć powinna jedną wielką rodzinę. Zakończył swoje przemówienie prezes gminy przez odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Uroczystości dopełniały śpiewy chórów Moniuszko i Harmonja, deklamacje oraz przemówienie starosty tczewskiego p. Dytkiewicza, który przybył specjalnie na tę uroczystość. Zebrani w nastroju podniosłym zwiedzili lokal „Domu Polskiego" na dwóch piętrach, który mieści w sobie trzy sale, kilka mniejszych pokojów i restaurację.

— o —

Ujęcie niebezpiecznego komunisty.

ARESZTOWANO GO W WARSZAWIE SENSACYJNE SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA

Przed kilku dniami aresztowano w Warszawie niebezpiecznego komuniste. Wacława Paszkiewicza, w chwili, gdy podążał on z walizka w ręku w kierunku mostu Kierbadzia.

Po zaprowadzeniu go do I-go komisarjatu, poddano Paszkiewicza osobistej rewizji, rezultat której był bardzo obciążający. I tak znaleziono przy nim nabity rewolwer z dwoma zapasowymi magazynami, 51 sztuk naboi, dwa blaszane pudełeczka z niezwykłą ilością mocnej trucizny, zaś w skórzanej małej walizce, zamiast bielizny, znaleziono cztery nowe nabite rewolwery. W naładowanych magazynach było 61 naboi, a na specjalnym ukrytym arkuszu papieru t.z w. „specyfikacyjnym", znajdowało się sprawozdanie, zawierające spisy okolicznych pod Warszawą miast i miasteczek, w których, jak się później okazało, przebywały obsadzone tam placówki dywersyjno-szpiegowskie.

Pomijając dla zrozumiałych powodów cyfry tych placówek, wymienione tam były miasta, w których przebywali szpiedzy terorvści-komuniści. Do liczby tych miast w pierwszym rzędzie należą: Żyrardów, Otwock, Pruszków, Grodzisk, Błonie, Nowy Dwór, Zakroczym, Mińsk Mazowiecki i Henrvków.

Oczywiście Paszkiewicz nie przyznając się do niczego, tłumaczył się, że walizkę oraz kompromitujące go materjały, otrzymał na przechowanie od kolegi Wacka, którego ani miejsca zamieszkania ani nazwiska nie zna (?) Ów Wacek miał go oczekiwać koło mostu Kierbedzia z gazetą w ręku. Jemu właśnie miał oddać z powrotem walizkę i owe materjały, które mu zostały wręczone na Krakowskiem Przedmieściu. Przechowania podjął się jakoby z pobudek koleżeńskich (?!).

Liczni zbadani świadkowie stwierdzili, iż Paszkiewicz był w ścisłym kontakcie z innym znanym komunista-terorvsta B. zamieszkałym na Pradze, który zaraz po aresztowaniu Paszkiewicza zbiegł. Spotykali się oni w mieszkaniu niejakich L., położonym na Powiślu. Obaj kolportowali bibułę, przewozili i zaopatrywali w broń swych towarzyszy komunistów-terorystów i właśnie szykującego się do wyjazdu z bronia na prowincję Paszkiewicza, zdołano aresztować.

Paszkiewicz zarejestrowany jest w urzędzie bezpieczeństwa jako znany komunista, który odsiadywał więzienie za wywrotową robotę w Lublinie i Łodzi, zaś zbiegły jego kamrat B. siedział za agitację komunistyczna w Mokotowie.

W dalszym ciągu śledztwa policja polityczna ujawniła niezwykle sensacyjne szczegóły, iż zbiegły B. oraz zatrzymany Paszkiewicz, należeli do niewyłowionej w zupełności organizacji dywersyjno-szpiegowsko - terorystycznej, na czele której stali osadzeni Bagiński i Wieczrkiewicz. Po wykryciu w swoim czasie tej organizacji i wyłapaniu części zamachowców, reszta po pewnym czasie skonsolidowała się ponownie i rozpoczęła się szykować do nowych „robót" zamachowych. Aresztowananie Paszkiewicza ponownie sparaliżowało dalsze ich wywrotowe plany.

Maskarady żydowskie.

NALEŻY SIĘ MIEĆ PRZED NIMI NA BACZNOŚCI.

k) Żydzi występują bardzo często pod maską.

Polak, który sumiennie przestrzega, by ani jeden grosz nie powędrował do kieszeni wrogów naszych, staje niejednokrotnie wobec wilczych dołów przebiegłości żydowskiej. Tak zwana maskarada czyha na niego co krok.

W wyborze firmy żydzi mają predylekcję do chrześcijańskich, częstokroć słowiańskich imion: Leon, Stanisław czy Mieczysław — wabią oko polaka-klijenta i mają odegrać rolę lepu na wróble.

Te same cele kryją w sobie szyldy: Bronisława, Wiktorja, Zofja.

Na naiwność chrześcijan obliczone są te błyszczące blaga: Wygody, Okazje, Konkurencje, Bazary, Tanie sklepy. Nie są one ani tańsze od chrześcijańskich, ani wygodniejsze, ani bardziej okazyjne czy konkurencyjne. Poprostu — tandeta żydowska, o pociągającym, barwnym i szumnym szyldzie.

Ostrzegamy więc przed temi wilczemi dołami handlu żydowskiego. Przypominamy, że żydzi najchętniej przybierają maski, aby trudniej było zgadnąć, że przedsiębiorstwo jest w ręku semickiem. Niektórzy posługują się nawet polskim personelem dla tem lepszego ufałenia żydowskości firmy.

Zdarza się również, iż na wystawach widzimy napisy: wyroby krajowe czy polskie. Nie radzimy bez bliższego zbadania sprawy angażować się w zakupy. Bardzo łatwo wpaść można w potrzask żydowski.

Pomimo narzekań na zastój w handlu — ożywienie przedświąteczne dało się już odczuć i rosnąć będzie w miarę zbliżania się świąt.

Niechaj wzmocni ono siły polskie. Niech ani jeden grosz z kieszeni polskiej nie pójdzie na tuczenie żydów w Polsce.

Żydzi bojkotują nas oddawna i załatwiają zakupy wyłącznie u siebie.

To samo obowiązuje nas: Polacy — u Polaków. Chrześcijanie — u chrześcijan.

A strzeżmy się żydowskich firm, występujących pod maską.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Przedwojenna lista cywilna monarchów i prezydentów republik.

§) Poniżej podajemy interesującą statystykę, a mianowiecie wysokość przedwojennej listy cywilnej poszczególnych panujących, oraz prezydentów republik, po przeliczeniu na złote polskie:

Prezydent St. Zjedn. otrzymywał rocznie		200,000 zł.
Wielki książę Meklemburski	„	400,000
Książę Sachsen - Altenburg	„	800.000
Prezydent Francji	„	1.000.000
Książę Braunszwicki	„	1.125.000
Król Danji	„	1.130.000
Król Szwecji	„	1,500.000
Książę Anhaltcki	„	1.688.000
Król Holandji	„	2,100.000
Król Wirtembergji	„	2.140.000
Król Bawarji	„	4,200.000
Król Saksonji	„	4.680.000
Król Hiszpanji	„	7,500,000
Król Anglji	„	8.200.000
Król Włoch	„	12.600.000
Cesarz Austrji	„	15.750.000
Cesarz Niemiec	„	19,280.000
Cesarz Rosji	„	34.200.000

Z powyższych cyfr okazuje się iż największą listę cywilną posiadał cesarz Rosji, jednakże i lista cywilna cesarza Niemiec nie była też zbyt skromna.

Przy niedawno odbywających się wyborach do niemieckiego parlamentu partje republikańskie posługiwały się tą statystyką w celach propagandy, wykazując, iż rządy manarchiczne o wiele drożej kosztują państwo, aniżeli ustrój republikański.

Przy tej agitacji posługiwano się porównywaniem list cywilnych prezydenta Stanów Zjdnoczonych i cesarza Niemiec. Ta ostatnia przewyższała listę cwilną prezydenta Stanów Zjednoczonych blisko o sto razy.

Jednakże monarchiści twierdzili, że cesarz bardzo duże fundusze przeznaczał na cele naukowe i filantropijne, zaś przy ustroju republikańskim koszta takie ponosi państwo. (jk)

Tragiczny zamek „Castello della Paura".

Tajemnicza śmierć księżnej Marji Borghese, pani na zamku Isola di Garda, wywołała we Włoszech wielkie wrażenie — i co za tem idzie, ogromne zainteresowanie. Boć i środowisko w którem rozegrała się tragedja i okoliczności, towarzyszące tej niewyjaśnionej śmierci, nastręczają sporo refleksyj.

Z ocienionych wzgórz wyrasta zamek. Na wyspie, otoczonej lazurem jeziora, wieńcem białych żaglowców — wyspa sama robi wrażenie zielonego pustkowia — wyspy szczęścia. Choć na skalistych kończynach widnieją tablice z płomienistemi ostrzeżeniami: „Lądowanie jak najsurowiej wzbronione".

Jeszcze przed trzydziestu laty, gdy wyspa przeszła w posiadanie De-Ferrari, mieszkało tam zaledwie kilku rybaków. Książę jednak poznał w nagich skałach cały przepych piękna i zbudował tu wspaniały zamek, który był panieńskim zamkiem jego córki Anny Marji. Tę to Annę Marję pochłonęły fale, gdy małżonek jej bawił na Węgrzech na weselu swego siostrzeńca.

Tak więc i nowożytne zamki mają swe legendy Tajemnicze, nieprzeniknione, jak niezgłębiona toń jeziora.

Już zeszłego roku wypełzły zagniewane za zakłócenie spokoju duchy z głębin i wciągnęły w nurty znakomitą angielkę, która przybyła w gościnę do książąt Borghese. Tablica pamiątkowa wskazuje miejsce nieszczęścia.

W podobnem miejscu zniknęła pani zamku.

I nikt nie wie, jak.

Starzy rybacy chowają głowy w ramiona, nurkowie nawet z Sirmöne wzruszają ramionami, przewoźnicy wzbraniają się ku temu miejscu podpływać. Gdyby się zresztą tam dostali, to nikt na tragicznej wyspie nie zdołałby dać odpowiedzi, ani ludzie, ani bezbrzeżne lazurowe wody.

Jeden jedyny tylko świadek mógłby coś powiedzieć, ten, który księżnej towarzyszył w jej przedwieczornej przechadzce. Tragicznego bowiem dnia udała się na wybrzeże, gdzie jezioro w całej swej wspaniałości rozciąga się ku Ridie — by posadzić palmy. Wszystkie drzewa i kwiaty na wyspie sadziła i pielęgnowała księżna, przyczem nikomu nie pozwoliła sobie towarzyszyć. Tym jedynym towarzyszem, któremu wolno było brać udział w jej wycieczkach, był Lupo, młody i silny pies - wilk.

Stał on na wybrzeżu, strzegąc torby z nasionami i łopatki i wył z niezwykłym bólem w swym psim głosie, gdy wreszcie służba wyszła na poszukiwanie pani.

Pprzypuszczano, że pies, bawiąc się z panią na skraju skały, strącił ją przypadkowo w przepaść. Ale dlaczegoż nie padła nieszczęsna na szeroką łachę rozciągającą się kilka metrów pod skałą?

Rybacy potrząsają głowami. Jeszcze silniej potrząsają, gdy sprowadzono nurków dla poszukiwania zwłok. Jezioro Garda — mówią rybacy — nie oddaje swej zdobyczy.

I nurkowie po zbadaniu terenu oświadczyli, że tuż za skałą znajduje się bezdnia. U nasady wyspy znajdują się jakieś dziwne groty, których nikt zbadać nie zdoła. Nie wierzą oni w baśnie, opowiadane przez babki, ale niewątpliwem jest, że w tym wypadku działały jakieś wielkie zaświatowe siły.

Castello della Paura — zamkiem trwogi, zamkiem strachów pozostanie w podaniu ludowem, ten przepiękny, zakątek na jeziorze Garda.

Potworne zbrodnie Haarmana.

RZEŹNIA LUDZKA W KUCHNI ZBRODNIARZA.

Toczący się w Hanowerze proces Haarmana o czem donosiliśmy już szczegółowo) wydobył na światło dzienne szereg nowych szczegółów rzucających światło na potworne zbrodnie.

Do sali wniesiono urządzenie kuchenne ludożercy i jego rzeźnicki warsztat.

Ofiary swe ćwiartował ludożerca zwykłą siekierą, używaną do rabania mięsa. Na trzonku siekiery znajdują się jeszcze do tej chwili ślady ludzkiej krwi, żelazo jest świeżo wyostrzone, widocznie potwór przygotowywał się do nowych zbrodni i chciał mieć swe przyrządy w porządku.

Obok siekiery złożono nóż rzeźnicki, również zbrvzgany krwią ludzką. Przy pomocy tego narzędzia oddzielał Haarman ciało od kości. Dwa blaszane wiadra służyły do zlewania krwi.

Ekspertyza prof. uniw. z Göttingen dr. Lochtego i dr. Türcka twierdzi niezbicie, iż w wiadrach znać jeszcze do tej chwili osad krwi ludzkiej, jakkolwiek morderca utrzymywał swe naczynia w czystości i wyparzał je gorącą wodą.

Wielką odrazę wzbudza duży rondel, w którym wysmażał ludożerca tłuszcz ludzki sprzedawany później jako szmalec i bardzo poszukiwany przez okoliczne gospodynie ze względu na delikatność smaku. Kilka innych garnków służyło do gotowania mięsa ludzkiego, przeznaczonego na kiełbasy, salcesony i kiszki.

Morderca nie zapomniał też o ingredjencjach potrzebnych przy wyrobie wędlin.

Jest więc spory zapas soli, pieprzu, cebuli, a nawet czosnku i saletry.

Osobliwość stanowi duży młot, w kształcie kowalskiego, który służył Haarmanowi do rozbijania kości ludzkich, aby tem łatwiej wynieść je z domu.

Niezwykłe zainteresowanie budzi klijentela mordercy; owe biedne babiny z przedmieścia, które się złakomiły na kilkogroszowe oszczędności i kupowały od Haarmana „tańsze mięso".

Przyszły na salę, aby się przekonać, czy to możliwe, że one to zjadały ludzi,

A jest ich niemała kolekcja. Praczka, która potrząc na urządzenie kuchni wybucha co chwila płaczem, dwie przekupki, jakaś żona robotnika i kilka bardzo wygadanych, oraz rezolutnych paniuś, tym razem oniemiałych z przerażenia i milczących posępnie.

Gdyby silna straż policyjna nie otaczała zbrodniarza, one by niewątpliwie dokonały na Haarmanie najlepszego wymiaru sprawiedliwości.

Złodziej, który okradł 50 klasztorów.

MNISI HABIT DOPOMAGAŁ MU W POPEŁNIANIU OSZUSTW.

§) Od kilku lat krążył po klasztorach bawarskich, austrjackich i włoskich sprytny oszust, który w podstępny sposób wyłudzał od naiwnych zakonników poważne nieraz sumy pieniężne i znikał bez śladu, po to, by znów zjawić się w innym jakimś klasztorze.

Metoda, jaką się posługiwał oszust, była bardzo prosta. Zgłaszał się do przełożonego, przedstawiał swe dokumenta opiewające na różne nazwiska szlacheckie, mówił wiele o swem powołaniu zakonnem i prosił o przyjęcie do nowicjatu.

Przez kilka tygodni zachowywał się wzorowo i zyskiwał zaufanie ojców. Poczem do klasztoru, na jego nazwisko przychodził list, wzywający go do podniesienia jakiejś poważnej sumy lub spadku w Rumunji. List był [illegible] często urzędowemi pieczęciami i nie budził żadnych wątpliwości.

Ojcowie usiłowali dopomóc nowicjuszowi do załatwienia tak poważnej sprawy zaopatrywali go w sumę potrzebną na kilka tygodni życia i na podróż do odległej miejscowości. Po wyjeździe oszusta zauważono zwyczajnie brak jakichś cennych przedmiotów, najczęściej kosztownych aparatów kościelnych.

Ten tryb życia prowadzony w ciągu kilku lat, naraził na bardzo poważne straty około 50 klasztorów.

Oszukańcze indywiduum wybierało tylko bogate zakony, jak Karmelitów, Dominikanów, Franciszkanów lub Benedyktynów, wiedząc, iż tam najlepiej się obłowić.

Wreszcie powinęła się noga oszustowi w Gracu.

Ojcowie Karmelici, do których zgłosił się nowicjusz podający się za barona Riedlershofa, byłego porucznika dragonów, zainteresowali się bliżej jego osobą tembardziej, iż doszły ich słuchy o oszustwach i złodziejstwach w różnych klasztorach.

Nowo wstępującego brata sfotografowano i podobiznę jego wysłano do kilku klasztorów. Bezzwłocznie nadeszły odpowiedzi, iż nowicjusz jest oszustem i złodziejem.

Wtedy zajęła się policja rzekomym baronem Riedlershofem.

Śledztwo wykazało, iż prawdziwe nazwisko brzmi Józef Emerich. Oszust odegrał poważną rolę podczas zamachu stanu, jaki zamierzał dokonać zmarły cesarz Karol Habsburg na Węgrzech. Po nieudanem przedsięwzięciu Emerich chwycił się równie awanturniczego przedsiębiorstwa, jakiem było okradanie klasztorów.

ROZBÓJ NA WODACH AMERYKAŃSKICH.

§) Odkąd zaprowadzono w Ameryce prohibicję, wytworzył się tam specjalny zawód t. zw. „hijackers" t. j. piratów morskich, którzy poza strefą prohibicyjną napadają na statki, wiozące zakazany ładunek wódki, by go sprzedać na pełnem morzu odbiorcom albo na wracające już po dokonanej tranzakcji z wypełnioną kasą.

W ostatnich czasach doszła wiadomość o napadzie „hijackersów" na statek angielski „Vernonica" oraz francuski „Francisca". Piraci zrabowali doszczętnie okręt angielski, ale nie udało się im z francuzami. „Francisca" sprzedała właśnie ładunek whisky na pełnem morzu i z pełną kasą zdążała do Kanady. Napadnięta w nocy przez motorową łódź korsarzy, stawiła opór, choć jej załoga za całą broń miała kilkanaście browningów. Piraci stracili kilku ludzi w zabitych i zemknęli.

SPRZEDAŻ MIASTA W ANGLJI.

§ W przyszłym roku latem ma być wystawiona na licytację w Anglji olbrzymia posiadłość lorda Howarda of Glossop, obejmująca zwyż 1,000 akrów w hrabstwie North Derbyshire w Anglji.

W skład tej posiadłości wchodzi miasto Glosop, 150 folwarków i małych osad, lasów i kamieniołomów a także stara, feodalna siedziba lorda, średniowieczna zamek Glossop, otoczony bagnami. Wielką część tych gruntów mają kupić dotychczasowi dzierżawcy, którym ze strony sprzedających ułatwi się nabycie.

Morderstwo pod Przeworskiem.

W leśnictwie Zalesie przy wsi Maćkówce powiatu Przeworsk pobierał gajowy Przeszłowski w ostatnich dniach liczne należytości za drzewo opałowe. W nocy z 11 na 12 grudnia napadli dom jego 4-j zamaskowani bandyci a poraniwszy śmiertelnie samego gajowego strzałami pokaleczyli też jego żonę, mimo że ona żebrząc litości dla siebie i męża otworzyła skrzynię, wydała wszystkie pieniądze utargowane za drzewo i swoich 400 dolarów. Nie tylko nie zostawili ich w spokoju, ale jeszcze po zabraniu pieniędzy znęcali się nad gajowym, dziurawiąc mu głowę żelaznym narzędziem Dwoje dzieci gajowych zdołało umknąć przez okno, ale mimo ich próśb, nikt ze sąsiadów wcale licznych nie chciał przyjść z pomocą ze strachu.

Około Panicza i podobnych bandytów tworzą się w okolicy legendy, młodzież wiejska i rzemieślnicza opowiada sobie o nich z podziwem. Stan opinji ludowej masy o tych sprawcach jest niezdrowy, można by go skreślić „oczekującem zaciekawieniem". To też nic dziwnego, że wezwany nocą lekarz nie mógł inaczej jechać jak w asystencji żandarmów.

Stan Przeszłowski bardzo groźny.

PROCES UMINSKIEJ W LUTYM.

(k) Z Warszawy donoszą, że proces Stanisławy Umińskiej został wyznaczony przez władze sądowe w Paryżu na początek lutego. Obrony oskarżonej podjął się słynny adwokat paryski Henryk Robert.

Oslo — nie Chrystjanja.

w) Wswoim czasie donosiliśmy o tem, że parlament norweski postanowił przywrócić stolicy państwa jej dawną nazwę Oslo. W sprawie tej donosi obecnie moskiewskie biuro Telegraficzne, że Chrystjanja, nosząca tę nazwę od roku 1624 zwać się będzie od 1 stycznia 1925 roku Oslo, która to nazwę nosiła od roku 1047 do 1624. Miasto Oslo założone zostało prawie 900 lat temu. W roku 1624 zniszczył je wielki pożar, poczem król Chrystjan IV, który panował podówczas nad połączonemi królestwami Norwegji i Danji polecił odbudować stolicę norweską. Odbudowanemu miastu dał on nazwę Chrystjanja.

Po 300 latach Norwegja postanowiła przywrócić swej stolicy dawną nazwę, której tradycja w rzeczywistości nigdy nie zanikła. Nazwę tę zachowały do dziś dnia dzielnice Stolicy; utrzymała się ona także przez długie lata po roku 1624 zagranicą; w mapach francuskich z końca 18 stulecia częściej spotyka się nazwę Oslo aniżeli Chrystjanja. Ponadto do dziś dnia mówi się tylko o biskupstwie w Oslo i o trybunale apelacyjnym w Oslo.

Dżentelmen — bandytą.

(§) Niedawno w Liwerpoolu pojawił się pewien jegomość nazwiskiem Leon Koretz, który uchodził za bogatego filantropa i wkrótce zdołał sobie zdobyć wstęp do najwytworniejszych kół towarzyskich.— Zakupił on w pobliżu Liweroopolu piękną willę, został przyjęty na członka ekskluzywnego klubu jachtowego i wogóle brał w życiu towarzyskiem bardzo żywy udział.

I oto kiedy ten dżentelmen ubiegłej niedzieli zjawił się w kościele, celem wysłuchania nabożeństwa, jeden z wiernych poznał w nim usilnie poszukiwanego przez policję bandytę. Rzekomy filantrop został zdemaskowany jako amerykański bandyta i złodziej, który poczet amerykańską okradł na przeszło millon dolarów.

Czarodziejska dolina w kraju podbiegunowym.

(§) W północnej części Kanady, wśród lodów i skał, pokrytych nie topniejącym nigdy śniegiem, podróżnik, in. Scott odkrył przed 3 laty dolinę — jak gdyby z bajki: o klimacie podzwrotnikowym, pokrytą roślinnością krajów południowych i z mnóstwem rosnących dziko drzew owocowych. W zakątku tym niema prawie nigdy mrozu, temperatura w zimie nagół nie spada poniżej zera; lato bywa długie i rozkoszne. Znaleźć tam można nieznane gdzieindziej gatunki zwierząt, przedewszystkiem rosłe, białe jelenie.

Inż. Scott spędził w tej dolinie 3 lata poświęcając cały czas badaniu i opracowywaniu planów skolonizowania tego ciekawego zakątka. Dolina ta, otoczona ze wszystkich stron olbrzymiemi górami, oddalona jest o 480 mil od wybrzeży oceanu Spokojnego jest na 20 mil długa i na 2—3 mil szeroka Klimat podzwrotnikowy zawdzięcza ogromnej ilości wytrysku jących tam — gorących źródeł,

Obecnie planuje się kolonizację doliny. Osadnicy z Kanady mają tam pobudować domy i zaprowadzić uprawę niezwykle urodzajnej gleby.

Organizacje wychodźtwa do Francji.

(ROZMOWA Z KS. PRAŁATEM GODLEWSKIM).

Na wstępie — zaczął swe uwagi w tej sprawie ks. prałat Godlewski — trzeba stwierdzić, że emigracyjna propaganda ta prowadzona jest z całą pewnością za wiedzą naszego rządu, który swą uprzejmość posunął do tego stopnia, że zgodził się nawet na otwarcie specjalnych biur emigracyjnych w Poznaniu, Katowicach, Mysłowicach, Krakowie i Jarosławiu (ostatnio biuro poznańskie przeniesiono do Wolbierowa).

Fakt ten, uderza szczególnie w zestawieniu z przeszłością. Bo i przed wojną była z ziem polskich emigracja sezonowa, Niemcy usiłowały też otworzyć u nas biura emigracyjne, na co jednak ani rząd rosyjski, ani nawet austrjacki się nie zgodziły.

W jaki sposób biura te prowadzą werbunek emigrantów!

Biura znajdujące się w rękach francuskich, rozwijają czynność gorączkową, skoro na okręcie, którym jechałem, byli wychodźcy nietylko z tych okolic, które znajdują się w promieniu działalności biur, lecz także wielu z okolic Grodna a nawet Wilna.

Mam wrażenie, że na tle werbunku dzieją się pewne nadużycia. Znalazłem mianowicie na okręcie na około 700 osób wychodźców pięćdziesiąt do sześćdziesięciu podlotków, które jechały bez żadnego służbowego kontraktu. Na okręcie zachowały się one w sposób arcynaganny, tak że kapitan niejednokrotnie prosił mię o przeciwdziałanie. Jestem przekonany, że były to ofiary handlu żywym towarem, które wywieziono tą drogą z kraju, bo jest ona najwygodniejsza z punktu widzenia policyjnego.

Szukając źródeł tego zjawiska, dowiedziałem się, iż w naszym urzędzie emigracyjnym jest wydział zamorski, na którego czele stoi żydówka. Miała ona swego czasu do pomocy kilka współwyznawczyń, które b. minister pracy Smólski usunął, a które teraz znowu podobno wracają na etat.

Ponieważ ten wydział zamorski tak jest obstawiony, nic tedy dziwnego, że pod płaszczykiem wychodźtwa przemyca się dziewczęta do domów publicznych. W każdym razie sprawa ta musi być koniecznie wyjaśniona.

Nie tylko jednak to dziwne stosunkowo szczegóły, ale i cały kompleks zagadnień emigracji naszej przedstawia poważne niebezpieczeństwa.

— O jakich sprawach ksiądz prałat myśli?

— Chodzi mi tu o umowę co do przewozu emigrantów. Do niedawna przewożono ich głównie przez Gdańsk. Od czasu jednak wielkiej awantury, jaka władze gdańskie zrobiły naszym emigrantom, zmuszając ich karabinami do pozostania w barakach jakoby z tej racji, że musieli oni odbyć kwarantannę, awantury, z której, mówiąc nawiasem, rząd polski nie wyciągnął należytych konsekwencji, ruch ten skierowany został na Gdynię.

Komuś jednak potrzebne było przewożenie wychodźców nie drogą morską lecz lądową, — pomyślano więc tutaj o transporcie kolejami przez Niemcy. Traktat nasz handlowy z Francją z tego punktu widzenia musi być rozpatrywany jako uprzywilejowanie Niemiec. Mówi on mianowicie o kierowaniu ruchu przez Gdynię i przez Szczecin. Dla każdego, kto zna stosunki, jasną jest rzeczą, iż o jakimkolwiek współzawodnictwie Gdyni ze Szczecinem w obecnych warunkach mowy być nie może, że więc rozpoczęcie ruchu emigracyjnego przez Szczecin jest równoznaczne z całkowitem pogrzebaniem ruchu pasażerskiego przez Gdynię.

Równolegle z podpisaniem takowego układu trzeba przypomnieć o skasowaniu biura emigracyjnego w Poznaniu. Jest to w ścisłym związku z kierowaniem ruchu drogą lądową — kolejami. Gdy Niemcy tę drogę zdobędą, potrafią zapewne skierować go wyłącznie przez Szczecin.

I dlatego właśnie, gdy rozpatrujemy sprawę ruchu robotnika polskiego do Francji, nie możemy nie zauważyć, że decydujące czynniki polskie złożyły tu dowody nieliczenia się z interesami państwa, lub conajmniej zupełnego ich nierozumienia. Czy da się to dorobić?

Z paryskiej kroniki kryminalnej.

ZBRODNIA, KTÓRĄ WYKRYTO PO 6—CIU MIESIĄCACH.

Przed pół rokiem znaleziono w lasku bulońskim w Paryżu zwłoki zamordowanego człowieka, w którym rozpoznano służącego pewnego domu bandlowego. Lekarz sądowy stwierdził, że Boulay (tak się nazywała ofiara) zamordowany został uderzeniem w głowę zapomocą tępego narzędzia. Na ubraniu znaleziono ślady wilgoci, piasku, pyłu węglowego i trocin skąd wnoszono, że zwłoki jakiś czas pozostawały w piwnicy.

Pomimo pilnych poszukiwań, zbrodniarza nie znaleziono. Posądzano zrazu niejakiego Teissier, stróża przy ul. Mogador, ale z braku wszelkich dowodów wcale go nie aresztowano. Zamordowany Bulay grywał na wyścigach co jest prawie powszechną manją w Paryżu. Grywali także urzędnicy owego biura, gdzie Boulay był służącym. Stawki na wyścigi nosił Boulay do pewnego bookmakera, którym był właśnie Teissier.

Teissier, odsiedziawszy kilka miesięcy więzienia za bookmakerstwo, na jakiś czas przed śmiercią Boulay'a przestał oddawać się zakazanemu procederowi przyjmowania, stawek, które przysługuje jedynie towarzystwu toalizatora, mającemu na tę grę monopol. Wskutek tego początkowe podejrzenia na Teissiera upadły.

Przed niedawnym czasem policja dowiedziała się przypadkiem, że Teissier w dalszym ciągu uprawiał potajemnie zakazane przyjmowanie stawek i że Boulay, który stale był z nim w stosunkach, podobnie jak z innym jeszcze bookmakerem, na kilka dni przed śmiercią odezwał się do jednego z urzędników:

—Wolę zanieść stawki do tamtego, gdyż u Teissiera odbywa się wszystko w piwnicy, a tego nie lubię.

W dzień swego zniknięcia Boulay miał przy sobie większą sumę pieniędzy, zebraną od kilku osób na stawki na wyścigach.

Dowiedziawszy się o tem, rozpoczęła policja jeszcze raz drobiazgowe śledztwo. W domu gdzie Teissier był stróżem znaleziono w jednej z piwnic piasek, pył węglowy i trociny zupełnie podobne do znalezionych na ubraniu Baulay'a.

O winie Teissiera przekonał jednak sędziego śledczego inny szczegół. Oto w piwnicy znaleziono polano pokryte grubą warstwą czerwonej farby, oraz szczątki zielonej wełny.

Ślady takiej samej wełny i farby odnaleziono na zwłokach Boulay'a.

Stróża aresztowano. Wypiera się on narazie wszelkiej zbrodni.

Chemik sądowy zajęty jest obecnie badaniem podejrzanych śladów na schodach do piwnicy aby się przekonać, czy nie są to ślady krwi.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ŻONY PASTORA. W AMERYCE.

§) Policja miasta Columbes w Ameryce ma niełada zadanie w rozwikłaniu zagadkowej zbrodni. Pastor Sheatsley w ostatnich dniach z. m. zawiózł swoje dzieci do rodziny zamieszkałej o kilka stacji kolejowych. W domu pozostała pastorowa, kobieta umysłowo niezrównoważona, oddana praktykom sekciarskim. Za powrotem rodzina znalazła zwłoki nieszczęśliwej literalnie upieczone w szabaśniku. Drzwi pieca były od zewnątrz zamknięte na haczyk. To znaczyło, że melancholiczka sama nie mogła się upiec lecz została tam upieczona przez zbrodniarza. W mieszkaniu znaleziono flaszeczkę z kwasem karbolowym, której tam poprzednio nie było i drugą z trochą krwi. Poszukiwania domniemanego zabójcy nie doprowadziły do wyników. Ofiara marzyła o śmierci męczeńskiej żeby się coprędzej „znaleźć w niebie" Do przeprowadzenia śledztwa wezwano detektywów z Cleveland z nasami policyjnemi.

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Ustawa o pracy młodocianych i kobiet.

(—) W ostatnich dniach ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 listopada rb. o wprowadzeniu w życie ustawy z dn. 2 lipca rb. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Ustawa z dnia 2 lipca obowiązuje we wszystkich dziedzinach pracy z dniem 15 bm. (tj. od poniedziałku), a w państwowych zakładach pracy z dniem 1 stycznia 1925 r.

Z pośród ważniejszych artykułów ustawy wymienić należy: zakaz pracy kobiet w kopalniach, oraz wszelkiej pracy nocnej dla kobiet poniżej lat 18. Kobiety powyżej lat 18 mogą pracować tylko wyjątkowo, przyczem odpoczynek powinien wynosić conajmniej 11 godzin na dobę. Pozatem ustawa przewiduje ulgi dla pracujących matek, karmiących dzieci (dwie półgodzinne przerwy w ciągu dnia pracy) i kobiet ciężarnych.

Jako młodocianę określono istoty w wieku od lat 15 do 18. Praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15 jest zabroniona. Przedsiębiorca, zatrudniający młodocianych, obowiązany jest na żądanie inspektora pracy zarządzić bezpłatne zbadanie ich przez lekarzy, celem sprawdzenia czy praca nie jest zbyt uciążliwa. Praca nocna zakazana jest dla młodocianych poniżej lat 16, dla dzieci powyżej tego wieku — z pewnemi wyjątkami. Młodociani muszą uczęszczać do szkół dokształcających lub dla analfabetów. Czas poświęcony na [illegible] tygodniowo) wlicza się do godzin pracy.

Wreszcie ustawa określa kary, jakim ulegnie przedsiębiorca za przekroczenie przepisów ustawy.

DOŚWIADCZENIA Z 8-io GODZINNYM DNIEM W ANGLJI.

(—) W jednym z ostatnich numerów „Informations sociales", tygodniku wydawanym przez Międzynarodowe biuro pracy znajdują się dane, zebrane przez p. M. L. J. Cadbury, właściciela fabryki czekolady w Birminghamie, o wpływie 8-mio godzinnego dnia pracy, zaobserwowanym w jego fabryce.

Cadbury uważa, że następujące czynniki są w stanie w zupełności zapobiec zmniejszaniu się wydajności pracy wskutek krótszego dnia pracy: 1) Zwiększenie intensywności pracy ze strony robotników, 2) Ulepszenie organizacji pracy, 3) Udoskonalenie maszyn używanych w fabryce.

Cadbury stwierdza na zasadzie doświadczeń przeprowadzonych z bardzo znaczną liczbą robotników, że w latach 1913—23 wydajność pracy na godzinę wzrosła dzięki powyższym czynnikom w rozmaitych działach fabrykacji od 15 do 47 procent i że racjonalne zastosowanie wspomnianych trzech czynników zrównoważyło w fabryce zmniejszenie wydajności wywołane skróceniem tygodnia roboczego.

PRACA DZIECI I MŁODZIEŻY W STAN. ZJEDN.

(—) Senat Stan. Zjednoczonych przyjął niedawno ustawę, wprowadzającą zmianę do konstytucji, na zasadzie której rząd ma prawo ograniczać czas pracy dzieci i młodzieży niżej lat 18-tu i ewentualnie zabronić im pracować; poprawka ta, która została już poprzednio przyjęta przez izbę poselską, musi być zatwierdzona przez dwie trzecie Stanów, zanim zacznie obowiązywać.

Ustawa została uchwaloną po długiej kampanji dążącej do ujednolicenia przepisów prawnych w przedmiocie ochrony pracy dzieci, gdyż obecnie każdy stan ma prawo wydawać w tym względzie przepisy zupełnie niezależne od siebie. Z urzędowych sprawozdań wynika, że w r. 1920 pracowało w Stanach Zjednoczonych przeszło miljon młodocianych pracowników w wieku od lat 10 do 15.

O ULGI DLA EKSPORTU DRZEWA.

(—) Przedstawiciele organizacyj firm drzewnych w Polsce zwrócili się do rządu z memorjałem, wskazującym na konieczność poczynienia znacznych ulg dla eksportu drzewa polskiego. W szczególności chodzi o zmianę stawek podatku obrotowego przy eksporcie oraz o zniesienie cła wywozowego dla drzewa liściastego. Drzewo liściaste w bardzo małym stopniu przecierano w kraju (poza osiką) i dlatego ulga ta mogłaby ożywić eksport w tej dziedzinie, co nie pozostałoby bez wpływu na bilans handlowy Polski. Postulaty te mają ulec rozpatrzeniu w Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

Bilans handlowy Polski.

ZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU.

(—) Według danych tymczasowych znajdujących się w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" wywóz z Polski wynosił ogółem za pierwsze dziewięć miesięcy bieżącego roku 895,742,000 złotych od przywozu w tym samym okresie czasu.

Wywozimy z Polski żyta za 13 miljonów złotych, jęczmienia za 12 miljonów można powiedzieć, że łącznie wywieziono z Polski płodów rolnych i przerobów za 50 mil. złotych. Poważną pozycję stanowi cukier, który pod różnemi postaciami eksportowaliśmy za 98,5 miljonów zł. oraz jaja, wywóz których dał nam 14 miljonów; chmiel i spirytus dały przeszło po 2 miljony, wywóz bydła rogatego stanowi 5,6 miljonów, a trzody chlewnej przeszło 11 miljonów.

Wywóz drzewa w postaci papierówki okrąglaków, kłód, kloców; bali; desek, podkładów etc. przedstawia wartość jakich 69 milj. złotych. Ogółem można powiedzieć, że wywóz produktów polskiego rolnictwa i całego szeregu przerobów płodów rolnych daje poważną sumę około 280 mil. złotych czyli 31 prcent naszego całeg eksportu.

Wyrobów drzewnych wywieziono z Polski za 17,5 mil. Poważne sumy osiągnięto z wywozu wyrobów włókienniczych a mianowicie przędzy bawełnianej wywieziono za 46 miljonów, tkanin bawełnianych za 7,6 mil. przędzy wełnianej za 38,5 mil. tkanin wełnianych za 14,8 mil. Ogólnie biorąc można przyjąć, że wywóz wyrobów włókienniczych, ubrań, galanterji itp, wynosił mniej więcej 120 mil. złotych.

Nafty i przetworów naftowych wywieziono za 51 mil. złotych.

Na specjalną uwagę zasługuje przemysł węglowy, który samego węgla wywiózł za granicę za 209 miljonów złotych a łącznie z brykietami i koksem za przeszło 216 miljonów, a więc eksport węgla stanowi najpoważniejszą pozycję naszego bilansu, bo 26 procent całego wywozu.

Żelaza, szyn, blachy, wyrobów żelaznych itp. wywieziono z Polski za 45 miljonów złotych, ołowiu — za 5 miljonów, a rud cynkowych, cynku; blachy cynkowej — za 48.5 miljon.

A więc ogółem wywóz produkcji górniczej i jej przerobów z Polski daje pozycje olbrzymią 365.5 milj zł. — co stanowi 40 proc. całego wywozu w tym okresie.

Z tego pobieżnego choćby przeglądu liczbowego można już wyciągnąć pewne wnioski. Pierwszy wniosek nasuwa się z liczb, dotyczących rolnictwa, wskazują one olbrzymie możliwości eksportowe płodów i przerobów rolniczych w przyszłości. Same liczby wywozu cukru, wskazują na olbrzymie korzyści przerobu wytworów rolnych i konieczność rozwoju przemysłu rolniczego u nas w kraju, jako źródła olbrzymich dochodów dla społeczeństwa i państwa.

Sumy uzyskane z wywozu wyrobów przemysłu włókienniczego są pozornie duże, ale biorąc porównawczo wskazują one na przesilenie i jego skutki, zmniejszające zdolność wyrobów polskich do walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych i zamykających im zbyt. To też powinny te liczby nasunąć każdemu refleksje nad tem, w jaki sposób uzdolnić towar polski do konkurencji i co w tym celu uczynić należy.

Podobne uwagi zastosować możnaby do polskiego hutnictwa i górnictwa. Węgiel, jak widzimy, stanowi największą naszą pozycję wywozową, a jednak i tu nie osiągnęliśmy maximum tego, co można uzyskać i w tej dziedzinie produkcji muszą tkwić jakieś braki i błędy, które trzeba naprawić, aby wzmóc wywóz i temsamem powiększyć dopływ pieniędzy z zagranicy do kraju.

Smutny obraz przedstawia hutnictwo polskie, które posiadając cały szereg zakładów olbrzymich na Śląsku, walczy w nich z trudnościami, nie mówiąc już o hutnictwie tak zwanem staropolskiem, czyli b. Kongresówki i Małopolski, które wegetuje zaledwo i którego wielkie piece od dłuższego czasu są nieczynne. Odbić to musiało się w liczbach bilansu handlowego, gdzie cały eksport żelaza i wyrobów żelaznych wynosi zaledwo 45 miljonów złotych.

Niewątpliwie trudności z jakiemi musi walczyć obecnie przemysł polski są wielkie, tem niemniej jednak musimy starać się pokonać je, przeprowadzić modernizację, dostosować się do obecnych warunków produkcji w świecie, jeśli chcemy, aby nasz przyszły bilans handlowy był lepszy od tego, jaki mieć będziemy za rok bieżący, w którym przeszło 100 miljonów złotych wyszło niepowrotnie z kraju. Nie jesteśmy bogaci, przeciwnie; musimy sobie wyraźnie powiedzieć — jesteśmy biedni, cały więc nasz wysiłek musimy skierować do tego celu, aby dać możność rozwoju eksportowi polskich wyrobów, który sprowadzi do kraju pieniądze. A to będzie możliwe tylko wtedy, gdy towar polski będzie tani i dobry. Dobremi wyroby polskie są już dzisiaj, należy tylko dołożyć starań, aby stały się tańsze. Leży to w interesie państwa, przemysłu, robotnika i całego społeczeństwa.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 16 grudnia 1924 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół.

DEWIZY.

Belgja 25,92
Londyn 24,37 i pół —24.36—24.37 i pół.
Paryż 28.02
Szwajcarja 100.50
Włochy 22,41
Holandja 209,65
Nowy Jork 5,18 i pół 5,18 jedna-czwarta— 5.18 i pół.
Praga 15.70
Wiedeń 7,33 i pół — 7,32 trzy-czwarte.
Miljonówka 0.88—0.90—0.88
8 proc. Pożyczka 6.50
Pożyczka Dolarowa 3,47 i pół
Pożyczka Kolejowa. 8,80—8,90.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.10—5.15 B. Handlowy 4.95—5.00 B. dla H. i P. 1.00 B. Zachodni 1.60 B. Ziedn. Ziem. P. 1,60 B, Zw, Sp. 6.00 Cerata 0,49 Puls 0.37 Strem 9,00 Zgierz 1.60—1.65 Elektryczność 1,70 Siła 0.49 Chodorów 5,00—4,95 Czersk 0.55—0.56 Częstocice 1.95—2.00 Michałów 0.40 Cukier 3.25—3.30 Firlej 0,30 Lazy 0.13 Węgiel 2,85—2,73—2,78 Cegielska 0.54—0.55 Fitzner 3.95 Lilpop 0.67—.070—0.68 Modrzejów 4,00—4.25—4.15 Norblin 0,75 Ostrowiec 6,35—6,50—6.40 Parowozy 0,31 —0,30 bez kup. Rudzki 1,20—1.17 Starachowice 2,06 2.02—2.04 Ursus 1.25 Wulkan 2.50—2.75 Zieleniewski 9.90 Żyrardów 11.50—12.25—11,95 Borkowski 0.96—0.97 Jabłkowscy 0,22—0.24 Ćmielów 0,62 Haberbusch 4,90—4,95 Spirytus 2,65—2,60 Pustelnik 1,15—1.14.

—x—

Śmierć dostawcy „zaplombowanych wagonów".

Dziwnie cicho prasa niemiecka prześlizgnęła się po śmierci socjalisty Helphanda. A przecież ten dr. Helphand, który zmarł w Berlinie 12 grudnia skutkiem ataku apoplektycznego odegrał w czasie wojny bardzo wielką i tajemniczą rolę.

Jak on się właściwie nazywał nie wiadomo.

Był żydem rosyjskim i kiedy na kilkanaście lat przed wojną uciekł z Rosji do Niemiec zaczął tutaj występować pod nazwiskiem Helphanda. Ale nawet i to nazwisko wśród publiczności było mało znane. Natomiast bardzo znanym był jego pseudonim Parvus. Pod tym pseudonimem napisał szereg dzieł niemieckich o Rosji. Jedno z tych dzieł pod tytułem „Głodna Rosja" zyskało szerszy rozgłos.

Wtedy dr. Helphand jeszcze cierpiał dużą biedę Kiedy przed kilku dniami umarł, należał do najbogatszych ludzi w Europie. W jaki sposób zrobił tę olbrzymią fortunę? Oto zrobił ją dzięki pośredniczeniu pomiędzy rządem niemieckim i bolszewickim. On to był doradcą, który namówił główną kwaterę niemiecką do przesłania bolszewików rosyjskich w zaplombowanych wagonach do Petersburga po wybuchu rewolucji i po objęciu rządów Kiereńskiego.

Oczywista dostał za to sowitą nagrodę. Ale później zarówno od rządu cesarskiego, jak i od gabinetów socjalistycznych niemieckich po przewrocie listopadowym dr. Helphand otrzymał szereg zyskownych dostaw dla Niemiec. Dzięki tym dostawom dorobił się olbrzymiego majątku.

Jak widzimy, niedługo cieszył się tym majątkiem.

Nie pić wody surowej!

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Środa dnia 17 grudnia Łazarza B.

Miejska Galerja Sztuki Park Sienkiewicza otwarta codziennie od 10—25. Koncerty ramowe codziennie od 12—13 i od 16—23.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska

Teatr Miejski „Pocałunek"

Teatr Popularny. „Tajemniczy Dżems"

„Luna" „Malwa"

„Casino" „Quo Vadis"

„Odeon" „Quo Vadis".

Grand-Kino „Vanicta"

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Taniec złota i nędzy"

Kino „Resursa" „Król naftowy"

Miejski Kinematograf Oświatowy „Higjena małżeńska", dla dzieci „Tunel"

Cyrk Ciniselli. Program Nr. 5.

Biuro Tow-wa „Rozwój" mieści się przy ul. Podleśnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— **Zlikwidowanie strajku nauczycielstwa szkół wieczornych.**

Wczoraj, o godz. 10 rano, w Inspektoracie Pracy III Okręgu pod przewodnictwem p. inspektora Wojtkiewicza odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu, w osobach pp. ławników Kruczkowskiego, Hałkowskiego i nacz. Waltratusa, z reprezentantami Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, pp. Bilskim, Petrykowskim, Szmoniewskim i Jastrzębskim, w sprawie zlikwidowania trwającego w szkołach wieczornych bezrobocia.

Ponieważ przedstawiciele Związku zgodzili się na żądanie Magistratu co do niezwłocznego przystąpienia strajkujących do pracy, konferencja doprowadziła do porozumienia i strajk uważać należy za zlikwidowany z dniem dzisiejszym.

Magistrat ze swej strony zobowiązał się w protokóle porozumienia, że dążyć będzie do tego, by nauczycielstwo szkół wieczornych otrzymało w r. b. szkolnym wynagrodzenie i za m. lipiec.

— **Echa strajku tramwajowego.**

W sprawozdaniu Bip'a z pobytu delegacji tramwajowej u p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, zamieszczonem w niektórych dziennikach wczorajszych przedstawiono w sposób najzupełniej niezgodny z prawdą oświadczenie, złożone jakoby przez delegację p. wiceprezydentowi.

Należy stwierdzić, że podczas konferencji p. wiceprezydenta Wojewódzkiego z delegacją tramwajarzy nie było wogóle mowy o tem, że „stanowisko magistratu podczas obecnego zatargu jest nieuzasadnione", ani też o tem, że „magistrat nie operował faktami, gdyż nie posiadał odpowiedniego materjału".

— **Strajk tramwajarzy trwa.**

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe u inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja tramwajarzy z dyr. Ringiem. Na konferencji obecni byli prezes związku centralnego p. Buliński i p. Pilecki prezes łódzkiego oddziału.

Inspektor Wojtkiewicz zwrócił się z propozycją do dyr. Ringa, aby o ile tramwajarze przystąpią do pracy to zarząd, K.E.Ł., przystąpił do rokowań z niemi.

Jednakże dyr. Ring oświadczył, iż nie podejmuje w tej materji żadnej dyskusji, gdyż akcjonarjusze K.E.Ł., oświadczyli iż nie zgadzają się na udzielenie jakichkolwiek podwyżek tramwajarzom.

Wobec niedojścia do porozumienia tramwajarze wysłali delegatów do pana Wojewody. Następnie zwołali na godzinę 5-tą wiec przy ul. Narutowicza nr. 50 na którym postanowiono strajk kontynuować.

Przybyli od p. Wojewody, delegaci tramwajarzy, zakomunikowali że p. Wojewoda oświadczył że zlikwidowanie strajku nie leży w jego kompetencji jednakże, wszystko uczyni co leży w jego mocy, aby ten przewlekły zatarg zlikwidować. Na tem więc zakończono. (pap)

— **Zapotrzebowanie robotników.**

Do Państw. Urz. Pośredn. Pracy w Łodzi wpłynęło zapotrzebowanie z Kielc na kilku majstrów hutniczych i obrabiaczy form drzewnych, dwóch nauczycieli do szkoły kolonjalnej rolniczej i 2 tokarzy.

Na wyjazd do Francji poszukuje się 5 monterów, 20 tkaczy i kilku monterów specjalistów nawijaczy.

Siedlce poszukują 100 robotników do wyrabu lasu. Czarnków na ten sam cel poszukuje 200 robotników, — Szamotuły 10 dziewczat do robót dworskich.

Brus (Pomorze) kilku majstrów szewskich. Brześć nad Bugiem specjalistów do maszyn szewsko — krawieckich. (pap)

— **Zlikwidowanie strajku w przemyśle dzianym**

W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu dzianego w lokalu O. K. Z. Z. w sprawie omówienia warunków, przedstawionych im przez przemysłowców i zajęcia wobec nich stanowiska.

Po zreferowaniu przebiegu ostatniej konferencji w Inspektoracie Pracy w której w imieniu robotników wziął udział p. Łatkowski, sekretarz O. K. Z. Z. i p. Praski, zabrał w imieniu Polskich Związków Zaw. p. Ogłowski, poczem po dłuższej dyskusji zarządzono głosowanie nad przyjęciem warunków i przystąpieniem do pracy.

Wynik głosowania był za przystąpieniem do pracy z dniem dzisiejszym.

Mimo, iż za strajkiem nie opowiadzieli się robotnicy jednogłośnie, — do pracy wracają wszyscy bez wyjątku. Podwyżka zarobków w wys. 5 proc. obowiązuje od dnia przystąpienia do pracy. (pap)

— **Skład Komisji arbitrażowej.**

Według informacyj Zarządów Związków Robotniczych wchodzą w skład Komisji arbitrażowej z ramienia Związków: posłowie Harasz, Szczerkowski i Waszkiewicz. Jako doradcy delegowani zostali kierownicy Związków: Piechotkówna, Danielewicz i Kaźmierczak.

Z ramienia przemysłowców zasiadają w komisji pp. Gutke, Pawłowksi i Rumpel.

— **Z Ambulatorjum Pol. Czerwonego Krzyża w Łodzi dla uczącej się młodzieży szkół średnich.**

Ambulatorjum Pol. Czerw. Krzyża dla niezamożnej, uczącej się młodzieży, wznowiwszy swą działalność w bież. roku szkolnym, w czasie od 15 października do 30 listopada udzieliło ogółem 130 porad, w tem za ustaloną opłatą zł 2 za wizytę porad 88, półpłatnych porad 19, bezpłatnych porad 32.

W dziale dentystycznym założono plomb 11, oraz 29 pacjentom wydano bezpłatnie 8 kil. 200 gr. tranu.

— **Sprawozdanie Zarządu Funduszu Bezrobocia.**

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w sprawozdaniu swem za ubiegły tydzień, wysłanem do Warszawy, wykazuje ilość [illegible]

W ilości tej znajduje się 50 repatrjantów, pozostających w dalszym ciągu bez pracy.

Na skutek zabiegów Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy udało się w ubiegłym tygodniu zatrudnić 550 bezrobotnych, nadmienić przytem należy, iż współpraca prywatnych biur pośrednictwa pracy daje poważne wyniki. (pap)

— **Z Giełdy Łódzkiej.**

Biura: Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi. — Urzędu Starszych Zgromadze-

Obowiązująca taksa dorożkarska.

Wobec wygórowanych żądań za przejazdy ze strony dorożkarzy, Magistrat przypomina, iż w Łodzi obowiązuje następująca taksa dorożkarska:

1) Za kurs w mieście z wyłączeniem kresów i do stacji Łódź-Fabr. w dzień zł. 1. w nocy zł. 1.25 (za kresy uważa się: z wschodniej strony ulice położone między Przędzalniana, Wierzbowa i przedmieściem Widzew, z zachodniej strony — między ulicami: Leszno, starym cmentarzem i plantem Kolei Kaliskiej, z południowej strony — między ulicami: Katna, Czerwona, Milionowa, Rokiciem, Dąbrowa, oraz z północnej strony — między ulicami: Łutomierską, Żubardziem i Radogoszczem),

2) Za kurs ze stacji Łódź-Fabryczna do miasta przy wzięciu numeru od policjanta, w dzień 1.25, w nocy 1.50

3) Za kurs do stacji Łódź-Kaliska lub z tejże stacji do miasta w dzień 1.65, w nocy 1.90,

4) Za kurs z jednej stacji na drugą, w dzień zł. 1,90 w nocy 2.15 zł.

5) Za kursy, niewskazane powyżej, w stosunku jazdy na godzinę w dzień, zł. 2.40 w nocy 2.80 zł.

Uwagi: 1) Bagaż do 25 klg. przewozi się bezpłatnie; za bagaż ponad 25 klg. dolicza się 20 groszy.

2) Należność za jazdę do wszystkich miejsc publicznych uiszcza się przed skończeniem kursu.

3) Pora nocna liczy się od godziny 23,30 do godziny 6-ej.

4) Taksa dorożek parokonnych jest o 50 proc. wyższa.

5) Za jazdę poza obrębem miasta oraz za jazdę na pogrzeby, wesela i chrzciny płaci się zależy od umowy.

— **Zakończenie kursu przodowników P. P.**

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie X Kursu Przodowników P.P. w Okręgowej Szkole Policyjnej przy ul. Przędzalnianej 68 (pap

— **„Gwiazdka" dla obrońców granic wschodn.**

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a z niemi tradycyjna Gwiazdka. Nam którzy możemy je spędzić bezpiecznie i spokojnie w rodzinnem kole, nie wolno zapominać o tych, którzy święta te spędzić muszą zdala od swoich, pełniąc twardą służbę na wschodnich granicach Rzeczypospolitej. Nie zapomnijmy ten wieczór wigilijny o tych co zdrowie swoje, a nieraz i życie narażają, aby wytrwać na stanowisku i zapewnić bezpieczeństwo granic, a przez to ład i porządek wewnątrz kraju.

Znając ofiarność mieszkańców naszego miasta grono osób pod przewodnictwem Księdza Biskupa Tymienieckiego w tej nadziei, iż na ten cel zyska ich najszczersze poparcie, zwraca się do ogółu z gorącym apelem, aby każdy w miarę swych możności, przyczynił się do urządzenia gwiazdki dla pełniących służbę graniczną, składając dary pod postacią paczek „gwiazdkowych".

Prosimy, aby paczki te zawierały opłatek, piernik, papierosy; bakalje; kawałek suchej kiełbasy i życzenia świąteczne.

Paczki należy składać do 20 grudnia włącznie w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 96, w godz. 9—3 w Magistracie, lub w fabryce W-go Geyera na ręce WPań inż. Przedpełskiej, lub inż. Michelisowej

— **W sprawie wdów po poległych.**

Jedna z wielu bolączek była sprawa wdów po poległych i żon po zaginionych w czasie ostatniej wojny.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej czynił wiele starań w celu definitywnego załatwienia tej kwestji, lecz dopiero po kilkuletniem oczekiwaniu Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości uznano wszystkie te wdowy po poległych.

Opierając się na tem Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Woj. w Łodzi wydelegował swego przedstawiciela do Powiatowej Komendy Uzupełnień Łódź — Miasto; — w celu bliższego porozumienia się co do załatwiania formalności związanych z uzyskaniem praw wdowy po poległym.

Komendant PKU. Łódź-Miasto pułk. Lesiecki sprawie okazał wielkie zainteresowanie i z całą życzliwością wziął się wstępnemi pracami: przyrzekając utworzenie specjalnego referatu i osobistą opiekę.

Zaznaczyć należy: iż dotychczas wszystkie zainteresowane osoby; a jest ich kilkaset na terenie Łodzi, — z braku odpowiedniego rozporządzenia i zainteresowania się odnośnych władz zbywane bywały przez poszczególne urzędy bez jakichkolwiek konkretnych wyjaśnień.

Przyznanie prawa wdowy po poległym jest bardzo ważne dla zainteresowanych ze względu na rentę wdowią, której wypłata stała się już tylko kwestją tygodni. (pap)

—x—

— Przeniesienie Kupców m. Łodzi oraz Związku Ekspedytorów Celnych w Łodzi zostały przeniesione z pierwszego piętra na parter w poprzecznej oficynie domu Nr. 96 przy ul. Piotrkowskiej.

Ś. † P.

Henryk Sadkowski

Doktór medycyny

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 grudnia 1924 r.

Eksportacja zwłok z kliniki przy ul. Podleśnej do kościoła św. Krzyża nastąpiła dnia 16 grudnia o godz. 7 wiecz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele dn. 17 grudnia o godz. 10 rano. Eksportacja zwłok z kościoła na Dworzec Łódź Fabryczna nastąpi dnia 17 grudnia o godz. 5 pp.

Przeniesienie zwłok do grobów rodzinnych na Powązkach w Warszawie nastąpi dnia 18 grudnia, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

4311

Żona, córka i synowie.

Ś. † P.

4309

Dr. Henryk Sadkowski

Lekarz Szkolny 8-o kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydz. Handl. Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

zasnął w Bogu dnia 16 grudnia b. r.

Głęboko dotknięci stratą kolegi, z którym łączyła nas serdeczna przyjaźń, zadzierzgnięta w długoletniej wspólnej pracy, dzielimy smutek z rodziną zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

Grono Pedagogiczne Szkoły.

Ś. † P.

Dr. HENRYK SADKOWSKI

Lekarz Szkolny 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, zmarł dnia 16 grudnia b. r.

Tracąc w zmarłym długoletniego pracownika, oddanego pieczy nad zdrowiem młodzieży szkolnej, wyrażamy głębokie współczucie rodzinie.

Rada Opiekuńcza Szkoły.

4307—

Wynadki i kradzieże

— Na głowę upadła?

Sekretarz O.K.Z.Z., p. Łatkowski udał się w dniu wczorajszym do Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi p. dra Markowskiego w sprawie aresztowania na wiecu niedzielnym P.P.S., w sali Colloseum Franciszka Józefczyka, członka wspomnianej partji.

Podczas wiecu rozrzucono większą ilość odezw komunistycznych. Jedna z paczek jak sprawę przedstawia p. Łatkowski, miała upaść na głowę Józefczyka, który odrzucił je od siebie. Aresztowany natychmiast oddany został do dyspozycji władz śledczych. Prok. Markowski oświadczył, iż przed ukończeniem śledztwa nie może dać żadnych wyjaśnień. (pap)

— Sekretarjat O.K.Z.Z interweniuje w sprawie p. Fuscha.

W październiku br. policja polityczna aresztowała p. Fuscha, kierownika Związku Skórzanego przy O.K.Z.Z., jako podejrzanego o działalność antypaństwową i przynależność do partji komunistycznej.

Przy aresztowanym znaleziono list od posła Królikowskiego, w którym ten poleca mu wynająć w sali i zorganizować wiec komunistyczny, — prócz tego znaleziono przy nim notes z wykazaniem sum i dat, w których dokonał wypłat rodzinom bądź to, skazanych już na karę więzienia komunistów, bądź też znajdujących się pod śledztwem.

Sekretarjat O.K.Z.Z., odniósł się do sędziego przy Prokuratorji z zapytaniem, kiedy śledztwo zostanie ukończone. (pap)

—x—

Z sądów.

— Proces komunistyczny.

W dniu dzisiejszym stanie przed sądem Okręgowym w Łodzi grupa młodzieży, oskarżonej o wywrotową działalność na terenie Łodzi i przynależność do polskiej partji komunistycznej.

Oskarżeni są: Karchez, Dittrech, Kadura, Krawiec, Ibran i Dziecielski.

Skład sądu stanowią przewodniczący sędzia Wilkowski, oraz ss. Moskwa i Sztalew. Urząd prokuratorski reprezentuje dr. Markowski.

Oskarżonych broni, znany z licznych już procesów komunistycznych adw. Durracz z Warszawy. (pap)

Komunikaty.

— Z Tow. Krajoznawczego.

Posiedzenie Sekcji Przyrodniczej z. O. Polskiego T—wa Krajoznawczego odbędzie się w piątek dnia 19 grudnia o godz. 8—ej wieczór.

P. Gaertuer wygłosi referat p. t. „Filogenja pod mikroskopem", ilustrowany preparatami mikroskopowemi na ekranie.

— Ze Stow. Handlowców Polskich.

W środę, dnia 17 grudnia o godz. 8—ej wiecz. w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich (ul. Piotrkowska 108) prof. Ludwik Kulczyński wygłosi odczyt na temat:

„Zasadnicze władze państwowe", „Rządy konstytucyjne i parlamentarne".

Niniejsze odczyty są dalszym ciągiem zapoczątkowanego cyklu, który obejmie jeszcze 4 odczyty Pomimo ciągłości, niezbędnej w cyklu każdy poszczególny odczyt stanowi zamkniętą całość.

— „Zalew żydowski".

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w dniu dzisiejszym ks. prof. J. Kruszyński w sali p. Wieczorkowskiego przy ul. Rzgowskiej Nr. 90. Wzywamy wszystkich Polaków-Chrześcijan o liczne przybycie.

Dnia 15-go b. m. o godzinie 9 ½ wieczorem zmarł nagle

ś. † p.

Karol Breuer

inżynier i dyr. ruchu zakładów Tow. Akc. „J. John"

W zmarłym tracimy zacnego szefa i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Urzędnicy i Majstrowie

Tow. Akc. Fabryki Budowy Transmisyj, Maszyn i Odlewni Żelaza.

4303—

Dnia 15-go b. m. o godzinie 9 ½ wieczorem zmarł nagle

ś. † p.

Inżynier KAROL BREUER

Dyrektor Ruchu naszej fabryki.

W zmarłym tracimy gorliwego i oddanego współpracownika, który mimo krótkiego czasu działalności zaskarbił sobie pełne nasze zaufanie i uznanie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd

Tow. Akc, Fabryki Budowy Transmisyj Maszyn i Odlewni Żelaza

„J. John" w Łodzi.

4301—

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek dnia 18 b. m. o g. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 215 na stary cmentarz katolicki.

— **Z Targów Rzemieślniczych.**

Zawiadamiamy członków T-wa „Rozwój", iż od tygodnia został w Targach Rzemieślniczych otwarty skład naczyń ceramicznych wydawnictw T-wa i t. p. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 3-ciej do 7-mej, za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **Z Cyrku Cinisellego.**

(r) Ostatni program, zawierający poza tygrysami i świetną tresurą — fenomenalne popisy fakira indyjskiego, zdumiewające widza — sprowadza co wieczór tłumy publiczności. Fakir indyjski w Cyrku naszym jest dziś największym ewenementem widowiskowym Łodzi i przedmiotem rozmów niemal w każdym domu. Zaktualizował on też ostatnio tyle tajemniczą dla europejczyka sprawę jogów i ich tajemnych sztuk. Na popisy naszego gościa z nad brzegów Gangesu patrzy się z podziwem i... lękiem jednocześnie przed tajnemi mocami zaświatów.

x

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

W Nr. 326. „Rozwoju" z dn. 28-XI-1924 r, pojawiła się notatka, w której podano wiadomość, jakobym ja brał udział względnie przewodniczył w zebraniu nauczycieli szkół wieczornych, prowadzonych przez Magistrat m. Łodzi. Otóż oświadczam, że ani w tem zebraniu ani w jakiemkolwiek innem zebraniu nauczycieli szkół powszechnych w sprawie strajku w szkołach wieczornych udziału nie brałem.

Proszę o umieszczenie tego sprostowania, pozostaje z poważaniem

— **Tadeusz Czapczyński**

wizytator szkół średnich.

0

Bibliografja.

— „Maciek I, król powietrza".

Piękny upominek gwiazdkowy zgotował dziatwie i młodzieży ruchliwy Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa, wydając książkę, K. A., Czyżewskiego, „Maciek I, król powietrza".

Jest to niezwykle barwna i ciekawa opowieść o dwunastoletnim polskim lotniku, zakładającym wśród ludożerców w głębi Afryki kolonję polską.

Dzielny Maciek, jako syn lotnika, zawczasu już wprawiony do lotnictwa, przeżywa niesłchane przygody. Ratuje honor ojca, który skutkiem choroby nie może wypełnić rozkazu, i w jego zastępstwie sam wybiera się w podróż na żelaznym ptaku. Zbładziwszy po drodze, stacza walkę z trzema nieprzyjacielskiemi samolotami, ratuje z niewoli polskiego żołnierza, wreszcie dociera do króla rumuńskiego, któremu oddaje ważne dokumenty, za co zostaje odznaczony krzyżem.

Ale to dopiero początek jego niezwykłych przygód.

W drodze do Konstantynopola Maciek walczy z szaloną burzą i orkanem, a nie chcąc zniszczyć aparatu, daje się ponieść w głąb Afryki, do fantastycznego kraju „Niam — Niam", gdzie dzicy ludożercy korzą się przed nim jako przed królem powietrza. Dzielny Maciek pamięta o tem, że jest Polakiem i w imieniu Polski rządzi dzikusami, nadając im ludzkie prawa.

Ludożercy, dzięki Maćkowi, poznają po raz pierwszy co to jest miłość i po raz pierwszy płaczą, gdy Maciek ich żegna. Bohaterski chłopak obiecuje wstawić się za nimi do Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i uzyskać dla nich Jego wysoki protektorat, który ma im dopomóc do wstąpienia na drogę cywilizacyjną ludności.

Na tem kończą się osobliwe przygody Maćka I, króla powietrza, które to przygody czytelnik pochłania z zapartym tchem. Niewątpliwie też, z prawdziwym talentem napisana książka p. Czyżewskiego zdobędzie sobie szeroką popularność w kołach naszej dziatwy i młodzieży, stając się dla nich najmilszym upominkiem.

Specjalnie podkreślić należy piękną szatę wydawniczą książki, której świetność podnoszą jeszcze liczne ilustracje Zygmunta Grabowskiego w tekście i na okładce. Poza tem niska ze względów propagandowych cena książki, bo tylko 5 złotych, czyni z niej nietylko najpiękniejszą, ale i najtańszą książkę gwiazdkową.

x

Wymierający naród.

Wśród morza germańskiego (w Saksonji i w Prusach) w liczbie około 150.000 mieszkańców żyje mały naród słowiański Łużyczania. Język łużycki dzili się na dwa narzecza tj. dolno i górnołużyckie i należy do grupy języków lechickich, do której i polski należy. Naród ten mały posiada swoją literaturę, której początki sięgają 16-go wieku. Łużyczanie odznaczają się piękną postawą i urodą i strojem pięknym, z czego ubranie głowy kobiet zasługuje na szczególną uwagę. Domy Łużyczan mają swą odrębną architekturę. Śpiew, muzyka, zabawy i tańce, zwyczaje i charakter Łużyczan jest odrębny i dlatego Łużyczanie stanowią w oczy bijącą wyspę wśród rasy germańskiej.

To odgrodzenie Łużyczan od innych narodów słowiańskich i polityka wynaradawiająca Niemców, oraz zbyt mała liczba Łużyczan powoduje, że naród ten mimo właściwości słowiańskiej wybitnego przyrostu z roku na rok, niemal maleje i zanika, tak, że gdy liczba ludności łużyckiej w r. 1880 wynosiła około 250.000 mieszkańców obecnie przy najkorzystniejszej arytmetyce statystycznej można doliczyć się zaledwie około 150.000 Łużyczan. — W niespełna 50 lat dwie piąte ludności zanika i wynaradawia się, jestto los Indjan amerykańskich. Dla zachowania rasy Indjan świat cały wysila się, czy tak samo dzieje się z ratowaniem narodu łużyckiego?

Przeciwnie warunki życia i polityka asymilacyjna niemiecka nawet specjalnie przeciw Łużyczanom nie skierowana czyni swoje, jak dziedziczna choroba, szmat ziemi, zamieszkiwanej przez Łużyczan, skurczył się, a żywe słowo łużyckie zmalało i przycicha i dokoń

nuje się tragedja, a gdyby postęp ubytku Łużyczan postępował w dalszy ciągu tak jak w ostatniem pięćdziesięcioleciu, rok 2000 byłby już tym, gdzie Łużyczanie przypomnieliby się światu tylko z muzeów etnograficznych.

Czy my Polacy mamy prawo zajmowania się Łużyczanami?

Mamy nietylko prawo, ale i obowiązek przypomnieć Łużyczan światu, dla ułatwienia zachowania ich odrębności narodowej. Kwestję polityczną i samodzielności narodowej Łużyczan wykluczamy zasadniczo, a sami Łużyczanie również o tem nie myślą. W myśl życzeń i pragnień narodowych Łużyczan pragniemy, aby Łużyczanie nie zamierali, lecz aby zachowali swą liczbę z naturalnym im przyrostem, żeby zachowali swoje zwyczaje, swoją mowę i wszystkie cechy historyczne narodu słowiańskiego.

Dla zapoczątkowania obowiązku Polaków i świata wobec ginącego powoli narodu słowiańskiego wśród morza germańskiego urządza Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu Wieczornicę Łużycką, której program przedstawi żywy obraz życia Łużyczan. Wieczornica odbędzie się dnia 21 grudnia 1924 r. auli Uniwersyteckiej.

AWANTURY NA UNIWERSYTETACH CHORWACKICH.

Wedle doniesień z Zagrzebia na temtejszym uniwersytecie zawieszono wykłady z powodu zaburzeń studenckich. W Białogrodzie odbyło się wczoraj zgromadzenie studentów, na którem protestowano przeciw naruszeniu autonomji uniwersytetu zagrzebskiego przez spensjonowanie 4 profesorów, niewygodnych rządowi, oraz przeciw nieregularnemu wypłacaniu stypendjów. Studenci próbowali urządzić manifestację uliczną. Żandarmi jednak wepchnęli ich do gmachu uniwersyteckiego. Gdy żandarmi weszli do gmachu uniwersytetu, przyjęto ich strzałami rewolwerowemi. Następnie wtargnęła do uniwersytetu policja. Z miarodajnej strony wyjaśniają, że starcia wywołali studenci komunistyczni, którzy strzelali do żandarmów. Wedle oficjalnych wiadomości zostało zranionych 10 studentów i 5 żandarmów.

Równocześnie studenci komunistyczni uniwersytetu lublańskiego urządzili 3 bm. w gmachu uniwersytetu zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw spensjonowaniu 4 profesorów uniwersytetu zagrzebskiego. Na zgromadzeniu przyszło do starcia ze studentami monarchistycznymi. Wobec tego rektor zarządził opróżnienie uniwersytetu. Przed uniwersytetem przyszło do strzelaniny, której kres położyła policja.

Stronnictwo Radicza umieściło na swej liście wyborczej spensjonowanych profesorów uniwersytetu i szkół średnich w Zagrzebiu, oraz byłego ministra spraw zagranicznych dra Trumbicza.

POWROTNA FALA PRZEŚLADOWAŃ POLAKÓW NA ŁOTWIE.

p) Po krótkiej przerwie fala prześladowań Polaków na Łotwie znów się wzmaga. Słynny starosta Prauliosz, znany z swych antypolskich tendencyj, nie został przeniesiony z pow. illuksztańskiego i „pracuje" ze zdwojoną energją.

I tak ks. Piaskowski z Łaukiety otrzymał rozkaz opuszczenia w ciągu 14 dni Łotwy. Podobny los oczekuje i ks. Srokowskiego, Królikowskiego, Bombłowskiego, Padlewskingo i wielu innych.

Wobec tego, że Polacy zapisani są w paszportach jako Białorusini lub Łotysze, nie chcą odbierać paszportów, policja łotewska zaś pociąga ich do odpowiedzialności za brak legitymacji.

Wskutek samowoli władz łotewskich przy określeniu narodowości potworzyły się dziwolągi, których ilustracją może być fakt następujący: Jan Minctuk z gminy Swentyńskiej, Polak, został zapisany w paszporcie jako Białorusin, żonę jego zapisano jako „letgalkę", syna Donata — jako Polaka, a resztę dzieci jako Łotyszy. Skargi ludności pociągają za sobą tylko szykany władz administracyjnych.

—:o:—

Zawiadomienie.

Mając na uwadze uprzystępnienie tańszego kupna szerszej klijenteli detalicznej wyrobów moich platerowanych, zorganizowałem w okresie świątecznym

Tanią Wyprzedaż Gwiazdkową

z ustępstwem:

na zastawach stołowych, nożach, widelcach, łyżkach i łyżeczkach 25% rabatu
na postumentach, koszykach, podstawkach, puszkach i t. p. od 40 do 55% rabatu

Józef Fraget, Łódź

ul. Piotrkowska 99. 4442

Józef Wolski

Łódź, Piotrkowska № 3
Telefonu № 26 — 99.
Firma egzystuje od 1893 r.
poleca na nadchodzące święta:

Jarzębiak i Jarzębinka Izdebnicki

Wytworne wina Węgierskie, Francuskie białe i czerwone, Burgundzkie, Wina Reńskie, Koniaki Francuskie firmy I. F. Martella, Bocelestina, Planata, likiery oryginalne oraz krajowe pierwszorzędnych firm, towary kolonjalne i delikatesy. Bakalje mięszane, wielki wybór pierników firmy Weesego i Wróblewskiego.

Wielki wybór owoców

Kawior Astrachański, Ser Roquefort i inne.

Miody Staropolskie.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie z odsyłką do domów.

Ceny niżej wszelkiej konkurencji.

4305 Szampańskie różnych marek.

500 resztek

na garnitury i damskie palta
po bajecznie tanich cenach

3 mtr.	Satiny na palta damskie	20-	2.50 mtr.	Szewiotu na suknię	6-
3 mtr.	Bostonu na garnitur	20-	1.00	Karo na spódniczkę	6-
3 mtr.	Garnitu-rowy	20-	1.10	Bostonu na spódniczkę	6-
3 mtr.	Ulstru na palto	25-	1.75	Trykotiny na suknię	7-
1.10	Bostonu na spodnie	6-	0.75	Trykotiny na bluzkę	3-
1.15	Cajgu na spodnie	2-	1.50	Szewiotu na spódniczkę	4-

SZMECHEL i ROZNER
SP. AKC.
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100. filja 160.

CIEPŁĄ
Bieliznę (trikotaże) rękawiczki pończochy, skarpetki, poleca K. Petersilge ul. Piotrkowska 93. 3619

BOTY KALOSZE. 252
CIEPŁE PANTOFLE
wyborowe gatunki
poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

Kalendarze

częstochowskie marjańskie i ścienne oraz wszelkie dewocjonalja poleca
T. Opieczyński
Piotrkowska 26
44.4-3

Dr. med. A. Banasz
Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych)
wznowił przyjęcia
Godziny przyjęć 5 — 7.
Moniuszki 11. 4082

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz.
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5 — 6
Telefon 29-45. 4326

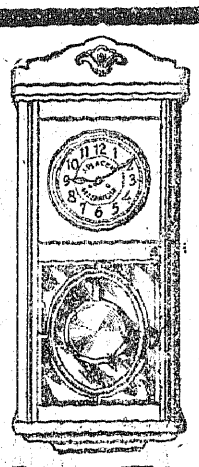

Na gwiazdkę!

Przed zakupem podarków świątecznych proszę o porównanie mych cen z innemi.

Polecam w dużym wyborze:

zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki z gwarancją.

Duży wybór platerów, łańcuszki, medaliki złote i srebrne.

4259—

Jan Placek, Brzezińska 10.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.

Ewangielicka 17.

przyjmuje zapisy na kursy: 1) początkowy, 2) zaawansowany, 3) uzupełniający i na mazura.

Lekcje praktyczne. 4267—5 Lekcje prywatne.

Okazja przedświąteczna!!

Od poniedziałku 15 do soboty b. m. włącznie

wyprzedaż starych win i likierów

po niebywale niskich cenach.

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, tel. 5—91.

Rok założenia 1901. 4277

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

tramwa 6 i 10

Od poniedziałku, dnia 8 grudnia 1924 r.

Dla dorosłych „Hygiena małżeństwa“ Dla dorosłych

Dla kobiet: dnia 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 grudnia
Dla mężczyzn 9 11, 13 15, 17, 19 i 21 grudnia

początek seansów o godz. 6,30 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży. „Tunel“ dramat w 6 akt, w/g powieści Kellermana —pocz. seansu o g 3 i 5 pp

„MARGOT”

Piotrkowska 64.

Z powodu likwidacji działu sukien celem prowadzenia w szerszym zakresie bielizny

Zupełna wyprzedaż sukien

kreton, etamin, szewiot wełnian, trykotin i jedwabn

Po cenach poniżej kosztu od Zł. 10.—

Wysortowane bluzki wszelkiego rodzaju od zł. 3.

1935

Zakład Tapicersko Dekoracyjny

Fogelzang, Al. Kościuszki № 56.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa z własnych oraz powierzonych materjałów, gotowe otomany, leżanki na składzie 4125—

Drobne ogłoszenia

...mno i sprzedaż:

UAA! Meble po cenach zniżonych: sypialki stołowe, kuchnie, szafy łóżka, stoły krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przeździecki. Piotrkowska 108. 4552—5

A! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Bostony, kamgarny, welours, korty spodniowe w pasy, męskie koszule poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego Nr. 44 5251—1

A! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Plusz, kotik, małpia skóra, zamsz, welour, baranek sukno boston, gabardina, poleca najtaniej Rubaszkin Kilińskiego 44. 5250—1

A! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Krep-de-Chine, tafta trykotina gładka, kolorowa francuska satyna, aksamit, jedwabny welwet poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5254—1

A! Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Biały towar, purpur obrusy, prześcieradła, ręczniki chusteczki, kolory watowe poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5252—1

Kredensy, garderoby, szafy łóżka stoły, krzesła, otomany, trema sprzedam Sienkiewicza 59. oficyna, drugie wejście, drugie piętro, mieszkanie 26, Piechota. 5540—1

Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe Najnowszy towar na damskie suknie piękne kraty poowójne szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44 5255—1

Naczynia kuchenne, łóżko oraz siatki do drewnianych łóżek Sklep Chrześcijański Sienkiewicza 25, Marji Lenk. 5548—2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88 5352—5

Biurko do sprzedania, masywne dębowe. Ogrodowa 50-a 5359—3

Kupię wagę stołową i zegarek „Omega“ lub „Lonzin“ w dobrym stanie. Oferty w administracji pod „Waga“. 5361—3

Urządzenie sklepowe do sprzedania tanio byle zaraz Częstochowska, róg Przedzalnianej. 5368—3

Lampę naftową, osiemset-świecową, tanio sprzedam Rzgowska 108. 5371—2

Plac do 5000 złotych kupię. Oferty w Rozwoju pod „Plac“. 5356—3

Wysprzedaż otoman szafladowych, dębówek i innych krzesła, leżanki, łóżka z materacami, pokój sypialny, kredens Nawrot 8, tapicer. 5357—2

DARMO na gwiazdkę DARMO

każdy kupujący na sumę zł. 50, otrzymuje los loterii fantowej Kom. Odnow. Kościoła Św. Krzyża w Łodzi, wygrywający Auto, pianino, złoty zegarek i t. p.

Najtaniej zakupy świąteczne

galanteryjne jak: krawaty bielizna, skarpetki rękawiczki, szale jedwabne i t. d. (4279

oraz **damskie pończochy, rękawiczki, podwiązki w dużym wyborze po cenach nader niskich nabyć można u**

J. BRUSTA, 17. Główna 17.

Kafle,

Piece i kuchnie kaflowe **gwarantowane,**

Piece żelazne szamotowe,

Blachy i ruszty kuchenne, ognioodporne,

Drzwiczki **hermetyczne,**

dające **75 proc. oszczędności opału**, rury, kolanka poleca

J. ŁAWACZ

Sienkiewicza 30. 4440

Rozne:

Biuro Prósp. R. Walczyński Piotrkowska Nr. 90. Podania do sądu, władz administracyjnych; apelacje, rekursy i t. p opracowania. 5322—2

Panienka na praktykę do sklepu tytuniowego i piśmiennego może się zgłosić Andrzeja Nr. 44. 5350—1

Siedmioklasista gimn udziela korepetycji i przysposabia do egzaminów. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Korepetycja“ 5351—1

Akuszerka Drzymałowa Piotrkowska 225, m. 25. 5259—4

MONTER do wyregulowania podwójnego szarpacza Hartmana może się zgłosić Szarpanina Lange Przejazd 69 5367—1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Przejazd 86, III piętro Fornalska 5360—3

Dla jednej lub dwóch osób pokój z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Orla 23 m. 22. 5362—3

Pokój odstąpię własny za wypożyczenie 800 złotych, gospodarz Złota 8. 5363—2

Stancja z całodziennym utrzymaniem dla uczenic. Sienkiewicza 25, m. 8, zastać od 5-ej 5364—2

Potrzebna kobieta do sprzątania na przychodnie lub na stałe (z gotowaniem) Zgłaszać się zaraz Karola 26, m 28 5366—2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki języków. Kilińskiego 98—3. subiokator, godz na 8. 5372—3

Zaraz co odstąpienia mieszkanie wraz z meblami. Wiadomość Grabowa 32, Marja Banasiak. 5370—2

Na gwiazdkę!

Wełny na mundurki, suknie, kostjumy i palta.

Jedwabie, flanelety, barchany, Bielizna stołowa, pledy,

Koce wełniane płótna i t. p.

— poleca —

Rysz. Pfeiffer

Łódź. ul. Nawrot 18, tel. 39 73.

Wielki wybór. Niskie ceny.

4101—

Swój do swego!

Krawiec damski wykonywa elegancko; palta od 20 zł. kostjumy od 35 zł. ze swoich i powierzonych materjałów, są i gotowe, Główna 11, sklep. 4410-3

Student udzieli lekcyj. Kilińskiego 201, m. 4 5369—2

Zgubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gm. Chojny książkę obrachunkową fabryki Geyer legitymację zapomogowa na imię Marji Łabędowiczówny. 5355—2

Zgubiono saszetkę zawierającą bilet wolnej jazdy wydany przez Dyr. Kol. Elektr i matrykułę Cabanownej. Zwrócić Mieczana 15. 5365—3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów— wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Naczelny redaktor inż. T. Czajewski. W imieniu A. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Michał Walisz.